Księga Hioba

Rozdział 1

**1**. Był mąż w ziemi Uz, imieniem Ijob; a ten mąż był doskonały, i szczery, i bojący się Boga, a odstępujący od złego. **2**. I urodziło mu się siedm synów, a trzy córki. **3**. A miał dobytku siedm tysięcy owiec, i trzy tysiące wielbłądów, i pięć set jarzm wołów, i pięć set oślic, i czeladzi bardzo wiele, tak, iż on mąż był najmożniejszym nad wszystkich ludzi na wschód słońca. **4**. I schadzali się synowie jego, a sprawowali uczty, każdy w domu swym, dnia swojego; i posyłali, a wzywali trzy siostry swoje, aby jadały i pijały z nimi. **5**. A gdy wkoło obeszły dni uczty, posyłał Ijob, a poświęcał ich, a wstawając rano sprawował całopalenia według liczby ich wszystkich; bo mówił Ijob: Podobno zgrzeszyli synowie moi, a złorzeczyli Bogu w sercach swych. Tak czynił Ijob po one wszystkie dni. **6**. I stało się niektórego dnia, gdy przyszli synowie Boży, aby stanęli przed Panem, że też przyszedł i szatan między nich. **7**. Tedy rzekł Pan do szatana: Skąd idziesz? I odpowiedział szatan Panu, i rzekł: Okrążałem ziemię, i przechadzałem się po niej. **8**. I rzekł Pan do szatana: Przypatrzyłżeś się słudze memu Ijobowi,że mu niemasz równego na ziemi? Mąż to doskonały i szczery, bojący się Boga, i odstępujący od złego. **9**. I odpowiedział szatan Panu i rzekł: Izaż się Boga Ijob darmo boi? **10**. Azażeś go ty nie ogrodził, i domu jego, i wszystkiego co ma, w około zewsząd? Błogosławiłeś sprawom rąk jego, i dobytek jego rozmnożył się na ziemi; **11**. Ale ściągnij tylko rękę twoję a dotknij wszystkiego, co ma: obaczysz, jeźlić w oczy złorzeczyć nie będzie. **12**. Tedy rzekł Pan do szatana: Oto wszystko co ma, jest w ręce twojej: tylko nań nie ściągaj ręki twej. I odszedł szatan od oblicza Pańskiego. **13**. Stało się tedy niektórego dnia, gdy synowie jego i córki jego jedli, i pili wino w domu brata swego pierworodnego: **14**. Przybieżał poseł do Ijoba i rzekł: Woły orały, a oślice się pasły podle nich: **15**. I przypadli Sabejczycy, i zabrali je, a sługi pozabijali ostrzem miecza; a uszedłem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił. **16**. A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł drugi, i rzekł: Ogień Boży spadł z nieba i spalił owce i sługi, i pożarł ich; a uszedłem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił. **17**. A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł i inny, i rzekł: Chaldejczycy, rozsadziwszy się na trzy hufce, wypadli na wielbłądy, i zabrali je, i sługi pozabijali ostrzem miecza; a uszedłem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił. **18**. A gdy ten jeszcze mówił, przybieżał i inny, a rzekł: Synowie twoi, i córki twoje jedli i pili wino w domu brata swego pierworodnego; **19**. A oto wiatr gwałtowny przypadł od onej strony pustyni, i uderzył na cztery węgły domu, tak, że upadł na dzieci, i pomarły; a uszedłem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił. **20**. Tedy wstał Ijob, i rozdarł płaszcz swój, i ogolił głowę swą, a upadłszy na ziemię, uczynił Panu pokłon, **21**. I rzekł: Nagim wyszedł z żywota matki mojej, i nagim się zaś tamże wrócę; Pan dał, Pan też wziął, niech będzie imię Pańskie błogosławione. **22**. W tem wszystkiem nie zgrzeszył Ijob, a nie przypisał Bogu nic nieprzystojnego.

Rozdział 2

**1**. I stało się niektórego dnia, gdy przyszli synowie Boży, aby stanęli przed Panem, przyszedł też szatan między nich, aby stanął przed Panem. **2**. Tedy rzekł Pan do szatana: Gdzieś był, skąd idziesz? I odpowiedział szatan Panu, a rzekł: Okrążałem ziemię, i przechodziłem się po niej. **3**. Zatem rzekł Pan do szatana: Przypatrzyłżeś się słudze memu Ijobowi, że mu nie masz równego na ziemi? Mąż to doskonały i szczery, bojący się Boga, a odstępujący od złego, i który jeszcze trwa w uprzejmości swojej; a tyś mię pobudził przeciw niemu, abym go niszczył bez przyczyny. **4**. I odpowiedział szatan Panu, i rzekł: Skórę za skórę, i wszystko, co ma człowiek, da za duszę swoję; **5**. Ale ściągnij tylko rękę twoję, a dotknij kości jego, i ciała jego, ujrzysz, jeźliżeć w oczy złorzeczyć nie będzie. **6**. Tedy rzekł Pan do szatana: Oto w ręce twojej jest; wszakże żywot jego zachowaj. **7**. Wszedłszy tedy szatan od oblicza Pańskiego, zaraził Ijoba wrzodem złym od stopy nogi jego aż do wierzchu głowy jego; **8**. Tak, że wziął skorupę, aby się nią skrobał; i siedział w popiele. **9**. I rzekła mu żona jego: A jeszczeż trwasz w uprzejmosci twojej? Złorzecz Bogu, a umrzyj. **10**. I rzekł do niej: Tak właśnie mówisz, jako szalone niewiasty mawiają. Izali tylko dobre przyjmować będziemy od Boga, a złego przyjmować nie będziemy? W tem wszystkiem nie zgrzeszył Ijob usty swemi. **11**. A gdy usłyszeli trzej przyjaciele Ijobowi to wszystko utrapienie, które nań przypadło, przyszli każdy z miejsca swego: Elifas Temańczyk, i Bildad Suhytczyk, i Sofar Naamatczyk; bo się byli namówili pospołu, aby przyszedłszy pożałowali go, i cieszyli go. **12**. A podniósłszy oczy swoje z daleka, nie poznali go, i wyniósłszy głos swój płakali, a rozdarłszy każdy płaszcz swój miotali proch nad głowy swe ku niebu; **13**. I siedzieli z nim na ziemi siedm dni i siedm nocy, a żaden do niego słowa nie przemówił; bo widzieli, że się gwałtownie wzmagała boleść jego.

Rozdział 3

**1**. Potem otworzył Ijob usta swoje, i złorzeczył dniowi swemu. **2**. I zawołał Ijob, mówiąc: **3**. Bodaj był zginął dzień, któregom się urodził! i noc ,w którą rzeczono: Począł się mężczyzna! **4**. Bodaj się był on dzień obrócił w ciemność! By się był o nim nie pytał Bóg z wysokości, i nie był oświecony światłością! **5**. Bodaj go była zaćmiła ciemność i cień śmierci! by go był ogarnął obłok, i ustraszyła go gorącość dzienna! **6**. Bodaj była noc onę osiadła ciemność, aby nie szła w liczbę dni rocznych, i w liczbę miesięcy nie przyszła! **7**. Bodaj noc ona była samotna, a śpiewania aby nie było w niej! **8**. Bodaj ją byli przeklęli, którzy przeklinają dzień, którzy są gotowi, wzruszać płacz swój! **9**. Bodaj się były zaćmiły gwiazdy przy zmierzkaniu jej! a czekając światła, aby się go była nie doczekała, ani nie oglądała zorzy porannej! **10**. Iż nie zawarła drzwi żywota mego, a nie skryła boleści od oczu moich. **11**. Przeczżem w żywocie nie umarł, albo, gdym z żywota wyszedł, czemum nie zginął? **12**. Przeczże mię piastowano na kolanach? a przeczżem ssał piersi? **13**. Albowiembym teraz leżał i odpoczywał; spałbym i miałbym pokój, **14**. Z królmi i z radcami ziemi, którzy sobie budowali na miejscach pustych; **15**. Albo z książętami, którzy mieli złoto, a napełniali domy swe srebrem, **16**. Albo czemum się nie stał jako martwy płód skryty? albo jako niemowlątka, które nie oglądały światłości? **17**. Tam niepobożni przestawają straszyć, i tam odpoczywają zwątleni w siłę. **18**. Tamże więźniowie sobie wydychają, a nie słyszą głosu trapiącego ich, **19**. Mały i wielki tam sobie są równi a niewolnik wolny od pana swego. **20**. Przecz nędznemu dana jest światłość, a żywot tym, którzy są utrapionego ducha? **21**. Którzy czekają śmierci, a nie przychodzi, choć jej pilniej szukają niż skarbów skrytych; **22**. Którzyby się z radością weselili, pląsając, gdyby znaleźli grób. **23**. Przecz dana jest światłość mężowi, którego droga skryta jest, a którego Bóg ciężkościami ogarnął? **24**. Albowiem kiedy mam jeść, wzdychanie moje przychodzi, a rozchodzi się jako woda ryczenie moje; **25**. Bo strach, któregom się lękał, przyszedł na mię, a czegom się obawiał, przydało mi się. **26**. Nie byłem bezpieczny, anim się uspokoił, anim odpoczywał, a przecież na mię przyszła trwoga.

Rozdział 4

**1**. Tedy odpowiedział Elifas Temańczyk, i rzekł: **2**. Jeźli będziemy mówili z tobą, nie będzie ci to przykro? Ale któż się może od mówienia zatrzymać? **3**. Otoś ich wiele uczył, i ręceś mdłe potwierdzał. **4**. Upadającego wspierały mowy twoje, a kolana zemdlone posilałeś. **5**. A teraz, gdy to na cię przyszło, niecierpliwie znosisz, a iż cię dotknęło, trwożysz sobą. **6**. Azaż pobożność twoja nie była ufnością twoją, a uprzejmość spraw twoich oczekiwaniem twojem? **7**. Wspomnij proszę, kto kiedy niewinny zginął? albo gdzieby ludzie szczerzy zniszczeli? **8**. Jakom widał, że ci, którzy orali złość, i rozsiewali przewrotność, toż też zasię żęli. **9**. Bo tchnieniem Bożem giną, a od ducha gniewu jego niszczeją. **10**. Ryk lwi, i głos lwicy, i zęby lwiąt wytrącają. **11**. Lew ginie, iż nie ma łupu, i szczenięta lwie rozproszone bywają. **12**. Nadto doszło mię słowo potajemnie, i pojęło ucho moje cokolwiek z niego. **13**. W rozmyślaniu widzenia nocnego, gdy przypada twardy sen na ludzi, **14**. Zdjął mię strach i lękanie, które wszystkie kości moje przestraszyło. **15**. A duch szedł przed twarzą moją, tak, iż włosy wstały na ciele mojem. **16**. Stanął, a nie znałem twarzy jego, kształt tylko jakiś był przed oczyma memi; uciszyłem się, i słyszałem głos mówiący: **17**. Izali człowiek może być sprawiedliwszy niżeli Bóg; albo mąż czystszy niż Stworzyciel jego? **18**. Oto w sługach jego niemasz doskonałości, a w Aniołach swoich znalazł niedostatek; **19**. Daleko więcej w tych, co mieszkają w domach glinianych, których grunt jest na prochu, i starci bywają snadniej niżeli mól. **20**. Od poranku aż do wieczora bywają starci; a iż tego nie uważają, na wieki zginą. **21**. Azaż zacność ich nie pomija z nimi? umierają, ale nie w mądrości.

Rozdział 5

**1**. Zawołajże tedy, jeźli kto jest, coćby odpowiedział? a do któregoż się z świętych obrócisz? **2**. Zaiste głupiego zabija gniew, a prostaka umarza zawiść. **3**. Jam widział głupiego, iż się rozkorzenił; alem wnet źle tuszył mieszkaniu jego. **4**. Oddaleni będą synowie jego od zbawienia, i starci będą w bramie, a nie będzie, ktoby ich wyrwał. **5**. Żniwo jego głodny pożre, i z samego ciernia wybierze je; a połknie chciwy bogactwa takowych. **6**. Albowiem nie z prochu wychodzi utrapienie, ani z ziemi wyrasta kłopot. **7**. Ale człowiek na kłopot się rodzi jako iskry z węgla latają w górę. **8**. Zaiste jabym szukał Boga, Bogubym przełożył sprawę swoję; **9**. Który czyni rzeczy wielkie i niewybadane, dziwne, którym liczby niemasz; **10**. Który daje deszcz na ziemię, i spuszcza wody na pola; **11**. Który sadza pokornych wysoko, a smutnych wywyższa ku zbawieniu; **12**. Który w niwecz obraca myśli chytrych, tak, iż ręce ich nie sprawią nic skutecznego; **13**. Który chwyta mądrych w chytrości ich, a radę przewrotnych prędko niszczy. **14**. We dnie taczają się jako w ciemnościach, a jako w nocy macają w południe. **15**. Który zachowuje ubogiego od miecza, od ust ich, i od ręki gwałtownika. **16**. Mać uciśniony nadzieje; ale nieprawość stuli usta swe. **17**. Oto błogosławiony człowiek, którego Bóg karze; przetoż karaniem Wszechmocnego nie pogardzaj, **18**. Bo on zrania i zawiązuje; uderza, a ręce jego uzdrawiają. **19**. Z sześciu ucisków wyrwie cię, a w siódmym nie tknie się ciebie złe. **20**. W głodzie wybawi cię od śmierci, a na wojnie z rąk miecza. **21**. Przed biczem języka ukryty będziesz, a nie ulękniesz się w spustoszeniu, gdy przyjdzie. **22**. W spustoszeniu i w głodzie śmiać się będziesz, a zwierząt ziemskich bać się nie będziesz. **23**. Bo z kamieniem polnym będzie przymierze twoje, a okrutny zwierz polny spokojnym ci się stawi. **24**. I poznasz, że jest spokojny przybytek twój, i nawiedzisz mieszkanie twoje, a nie zgrzeszysz. **25**. Doznasz też, iż rozmnożone będzie nasienie twoje, a potomstwo twoje będzie jako ziele ziemi. **26**. Wnijdziesz w sędziwości do grobu, jako znoszone bywa zboże w stóg czasu swego. **27**. Otośmy tego doszli, że tak jest: słuchajże tego, a uważaj to sam u siebie.

Rozdział 6

**1**. I odpowiedział Ijob, a rzekł: **2**. O gdyby pilnie zważono narzekanie moje, a biedę moję pospołu na wagę włożono, **3**. Tedyby była cięższą nad piasek morski; przetoż mi słów niestaje. **4**. Albowiem strzały Wszechmocnego tkwią we mnie, których jad wysuszył ducha mego, a strachy Boże walczą przeciwko mnie. **5**. Izali osieł dziki ryczy nad trawą? albo wół izali ryczy nad paszą swoją? **6**. Izali może być jedzona rzecz niesmaczna bez soli? albo jestli jaki smak w białku jajowym? **7**. Czego się przedtem nie chciała dotknąć dusza moja, to teraz jest boleścią ciała mego. **8**. Bodajże się spełniła prośba moja! Niechże mi Bóg da, czego oczekuję! **9**. Oby się Bogu podobało, żeby mię zniszczył, a żeby mię wyciął, rozpuściwszy rękę swoję! **10**. Bo mam jeszcze pociechę swoję, (chociaż pałam w boleści, a Bóg mi nie folguje) żem nie taił słów Świętego. **11**. Cóż jest za moc moja, abym potrwał? albo co za koniec mój, abym przedłużył żywota mego? **12**. Izali moc kamienna moc moja? albo ciało moje miedziane? **13**. Azaż obrony mojej niemasz przy mnie? azaż rozsądek oddalony odemnie? **14**. Przeciwko temu, którego litość słabieje ku bliźniemu swemu, i który bojaźń Wszechmogącego opuścił? **15**. Bracia moi omylili mię jako potok; pominęli jako gwałtowne potoki, **16**. Które bywają mętne od lodu, w których się śnieg ukrywa; **17**. Czasu którego topnieją, zaginą; a czasu gorącości niszczeją z miejsca swego. **18**. Udawają się tam i sam z dróg swoich; rozciekają się po miejscach bezwodnych, i giną. **19**. Podróżni ludzie z krainy Teman obaczyli je; a którzy szli do Seba, mieli w nich nadzieję. **20**. Ale się zawstydzili, iż w nich ufali; a gdy tam przyszli, oszukali się. **21**. Tak zaiste i wy, bywszy nie jesteście; widząc utrapienie moje, lękacie się. **22**. Izalim mówił: Przynieście mi co, a z majętności waszej dajcie mi dary? **23**. I wybawcie mię z rąk nieprzyjaciela, a z rąk okrutników odkupcie mię? **24**. Nauczcież mię , a ja umilknę; a w czemem zbłądził pokażcie mi. **25**. O jakoż są mocne słowa prawdziwe! Ale cóż sprawi obwinienie wasze? **26**. Izali słowa moje obwinić myślicie, a przewiewać mowy utrapionego? **27**. I na sierotę targacie się, i kopiecie doły pod przyjacielem swoim. **28**. Przetoż przypatrzcie mi się teraz, a obaczycie, jeźli kłamię przed obliczem waszem. **29**. Obaczcie się, proszę, a niech nie będzie w was nieprawość; obaczcie się, a poznacie, że jest sprawiedliwość moja przy mnie. **30**. A iż nie masz w języku mym nieprawości: i nie mamże znać utrapienia mego?

Rozdział 7

**1**. Izali czas nie jest zamierzony człowiekowi na ziemi? a jako dni najemnicze nie są dni jego? **2**. Jako sługa pragnie cienia, a jako najemnik czeka końca pracy swojej: **3**. Takiem ja prawem dziedzicznem wziął miesiące próżne, a nocy boleśne są mi naznaczone. **4**. Układęli się, tedy mówię: Kiedyż wstanę? a rychło pominie noc? i pełen bywam myślenia aż do świtania. **5**. Obleczone jest ciało moje w robaki i w plugastwo z prochu; skóra moja popadała się, i rozsiadła się. **6**. Dni moje prędsze są, niż czółnek tkacki, i strawione są bez nadziei. **7**. Wspomnij, o Panie! iż wiatrem jest żywot mój, nie wróci się oko moje, aby widziało dobre rzeczy. **8**. Ani mię ogląda oko, które mię widywało; oczy twoje obrócone będą na mię, a mnie nie będzie. **9**. Jako niszczeje obłok i przemija, tak zstępujący do grobu nie wynijdzie; **10**. Nie wróci się więcej do domu swego, ani go więcej pozna miejsce jego. **11**. Przetoż ja nie mogę zawściągnąć ust moich; mówić będę w utrapieniu ducha mego, będę rozmawiał w gorzkości duszy mojej. **12**. Izażem ja jest morze, albo wieloryb, zasię mię osadził strażą? **13**. Gdym rzekł: Pocieszy mię łoże moje, i ulży mi narzekania mego pościel moja: **14**. Tedy mię straszysz przez sny, i przez widzenia trwożysz mną. **15**. A przetoż obrała sobie powieszenie dusz moja, a śmierć raczej, niż zostać w kościach. **16**. Sprzykrzyłem sobie żywot, nie wiecznie będę żyw. Zaniechajże mię, bo marnością są dni moje. **17**. Cóż jest człowiek, że go tak wielce ważysz? a że przykładasz ku niemu serce twoje? **18**. A że go nawiedzasz na każdy zaranek? i na każdą chwilę doświadczasz go? **19**. Pokądże się nie odwrócisz odemnie? a nie zaniechasz mię, ażbym przełknął ślinę moję? **20**. Zgrzeszyłem, cóż mam czynić? o stróżu ludzki! czemuś mię sobie za cel położył, abym był sam sobie ciężarem? **21**. Przecz nie odejmiesz przestępstwa mego, i nie przepuścisz nieprawości mojej? Bo się teraz w prochu położę, a choćbyś mię szukał rano, nie będzie mię.

Rozdział 8

**1**. I odpowiedział Bildad Suhytczyk, a rzekł: **2**. Pokądże rzeczy takowe mówić będziesz? a pokąd będą słowa ust twoich jako wiatr gwałtowny? **3**. Izażby miał Bóg sąd podwrócić? a Wszechmocny miałby sprawiedliwość wynicować? **4**. Że synowie twoi zgrzeszyli przeciw niemu, przetoż ich puścił w rękę nieprawości ich. **5**. Jeźli się ty wczas nawrócisz do Boga, a będziesz się modlił Wszechmocnemu; **6**. Jeźli będziesz czystym i szczerym; tedyć pewnie ocuci dla ciebie, i spokojne uczyni mieszkanie sprawiedliwości twojej. **7**. A choć początek twój mały będzie, jednak ostatek twój bardzo się rozmnoży. **8**. Bo spytaj się proszę wieku starego, a nagotuj się ku wyszpiegowaniu ojców ich. **9**. (Gdyż wczorajszymi jesteśmy, a nic nie wiemy, ponieważ jako cień są dni nasze na ziemi.) **10**. Oni cię nauczą i powiedząć, i z serca swego wypuszczą słowa. **11**. Azaż urośnie sitowie bez wilgotności? Izali urośnie rogoża bez wody? **12**. Owszem jeszcze w zieloności swojej, niż bywa podcięta, prędzej niż inna trawa usycha. **13**. Takieć są drogi wszystkich, którzy zapominają Boga; i tak nadzieja obłudnika zginie. **14**. Podcięta bywa nadzieja jego, a jako dom pająka ufanie jego. **15**. Spolężeli na domu swoim, nie ostoi się; wesprzeli się na nim, nie zadzierzy się. **16**. Zieleni się na słońcu, i w ogrodzie jego świeża latorośl jego wyrasta. **17**. Nad ródłem splątają się korzenie jego, i na miejscu kamienistem rozkłada się. **18**. Ale gdy go wytną z miejsca jego, tedy się go miejsce zaprze, mówiąc: Niewidziałem cię. **19**. Toć to jest wesele drogi jego, a inny z ziemi wyrośnie. **20**. Oto Bóg nie odrzuci człowieka szczerego, ale złośnikom nie poda ręki. **21**. Aż się napełnią śmiechem usta twe, a wargi twoje wykrzykaniem. **22**. Gdyż, którzy cię mają w nienawiści, obleczeni będą wstydem, a przybytku niepobożnych nie będzie.

Rozdział 9

**1**. I odpowiedział Ijob, a rzekł: **2**. Prawdziwieć wiem, że tak jest; bo jakożby miał być usprawiedliwiony człowiek przed Bogiem? **3**. Jeźliby się z nim chciał spierać, nie odpowie mu z tysiąca na jednę rzecz. **4**. Mądry jest sercem, i mocny siłą; któż użył pokoju, stawiwszy się mu upornie? **5**. On przenosi góry, a nie wiedzą ludzie, kto je podwraca w gniewie swym. **6**. On wzrusza ziemię z miejsca swego, a słupy jej trzęsą się. **7**. Gdy on zakaże słońcu, nie wschodzi; i gwiazdy pieczętuje. **8**. On sam rozpościera niebiosa, i depcze po wałach morskich. **9**. On sprawił wóz niebieski z gwiazd, Oryjona i Hyjady, i inne gwiazdy skryte na południe. **10**. On czyni rzeczy wielkie, a niewybadane i dziwne, którym niemasz liczby. **11**. Oto, idzieli mimo mię, nie widzę go; a przychodzili, nie baczę go. **12**. Oto gdy co porwie, któż go przymusi, aby przywrócił? Albo któż mu rzecze: Cóż czynisz? **13**. Gdyby Bóg nie odwrócił gniewu swego, upadliby przed nim pomocnicy hardzi. **14**. Jakoż mu ja tedy odpowiem? Jakie słowa obiorę przeciwko niemu? **15**. Któremu, chociażbym był sprawiedliwym, nie odpowiem; owszem się sędziemu memu upokorzę. **16**. Choćbym go wzywał, a onby mi się ozwał, przecię nie wierzę, aby przypuścił do uszów głos mój: **17**. Bo mię starł w wichrze, i rozmnożył rany moje bez przyczyny; **18**. Nie dopuszcza mi odetchnąć, owszem mię nasyca gorzkościami. **19**. Jeźli się udam do mocy, oto on najmocniejszy; a jeźli do sądu, któż mię z nim sprowadzi? **20**. Jeźlibym się usprawiedliwiał, usta moje potępią mię; jeźlibym się doskonałym czynił, tedy mię przewrotnym być pokaże. **21**. Chociażbym był doskonały, przecież ja tego do siebie znać nie będę; ale dam naganę żywotowi memu. **22**. Jedno jest, dla czegom to mówił: że tak doskonałego, jako i niezbożnego on niszczy; **23**. Jeźli biczem nagle zabija, z pokuszenia niewinnych naśmiewa się; **24**. Ziemia podana bywa w ręce niezbożnika, oblicze sędziów jej zakrywa. A jeźliż nie on, któż tedy inny jest, co to czyni? **25**. Ale dni moje prędsze były niż poseł; uciekły, a nie widziały nic dobrego. **26**. Przeminęły jako prędkie łodzie, jako orzeł lecący do żeru. **27**. Jeźli rzekę: Zapomnę narzekania mego, zaniecham gniewu swego, a posilę się: **28**. Tedy się lękam wszystkich boleści moich, widząc, że mię z nich nie wypuścisz. **29**. Jeźlim ja niezbożny, przeczże próżno pracuję? **30**. A choćbym się umywał wodami śnieżnemi, i oczyściłbym mydłem ręce moje: **31**. Wszakże w dole zanurzysz mię, i brzydzić się mną będą szaty moje. **32**. Albowiem on nie jest człowiekiem jako ja, abym mu śmiał odpowiedzieć, albo żebym z nim miał iść w prawo. **33**. Bo nie masz między nami rozjemcy, któryby mógł rozwieść sprawę naszę. **34**. Niech tylko zdejmie zemnie rózgę swoję, a strach jego niech mię nie straszy; **35**. Tedy będę mówił, a nie będę się go bał; bom ja nie jest taki sam u siebie.

Rozdział 10

**1**. Tęskni sobie dusza moja w żywocie moim; rozpuszczę przeciw sobie narzekanie moje, a będę mówił w gorzkości duszy mojej. **2**. Rzekę Bogu: Nie potępiajże mię; raczej mi oznajmij, czemu spór ze mną wiedziesz? **3**. Cóż masz za pożytek, że mię uciskasz? a iż odrzucasz sprawę rąk twoich? a radę niepobożnych oświecasz? **4**. Azaż ty masz oczy cielesne? Albo jako człowiek widzi, ty widzisz? **5**. Dni twoje, zaż są jako dni człowiecze? a lata twoje jako lata ludzkie? **6**. Iż się wywiadujesz nieprawości mojej, a o grzechu moim badasz się? **7**. Ty wiesz, żem niepobożnie nie poczynał; wszakże nie jest, ktoby mię miał wyrwać z rąk twoich. **8**. Ręce twoje wykształtowały mię, i uczyniły mię; a przecię mię zewsząd gubisz. **9**. Pomnij proszę, żeś mię jako glinę ulepił, a w proch mię zaś obrócisz. **10**. Izali jako mleko nie zlałeś mię, a jako ser nie utworzyłeś mię? **11**. Skórą i ciałem przyoblokłeś mię, a kościami i żyłami pospinałeś mię. **12**. Żywotem i miłosierdziem darowałeś mię, a opatrzność twoja strzegła ducha mego. **13**. A chociażeś to skrył w sercu twojem, wiem jednak, że to jest z woli twojej. **14**. Jeźli zgrzeszę, wnet tego postrzeżesz, a dla nieprawości mojej nie przepuścisz mi. **15**. Jeźlim bezbożny, biada mi! a choćbym też był sprawiedliwym, nie podniosę głowy mojej, będąc nasycony pohańbieniem ,i widząc utrapienie moje, **16**. Którego przybywa; bo jako lew srogi gonisz mię, a coraz dziwniej się przeciwko mnie stawiasz. **17**. Odnawiasz świadków twoich przeciwko mnie, a rozmnażasz rozgniewanie twoje na mię; wojska jedne po drugich są przeciwko mnie. **18**. Przeczżeś mię z żywota wywiódł? Ach, bym był umarł, żeby mię było oko nie widziało! **19**. Obym był, jakoby mię nie było! oby mię było zaraz z żywota do grobu zaniesiono! **20**. Izaż nie trocha dni moich? Przetoż przestań, a zaniechaj mię, abym się troszeczkę posilił, **21**. Pierwej niż odejdę tam, skąd się nie wrócę, do ziemi ciemności, i do cienia śmierci; **22**. Do ziemi ciemnej, jako chmura, i do cienia śmierci, gdzie niemasz przemiany, jedno sama gęsta ciemność.

Rozdział 11

**1**. I odpowiedział Sofar Naamatczyk, i rzekł: **2**. Izaż się nie godzi na wiele słów odpowiedzieć? Albo izali mąż wielomowny będzie usprawiedliwiony? **3**. Bedąż na twoje plotki ludzie milczeć? A gdy ty sobie przeszydzasz, ciebie nikt nie zawstydzi? **4**. Albowiemeś powiedział: Czysta jest nauka moja, a jestem czystym przed oczyma twemi. **5**. Ale gdyby Bóg chciał mówić, i otworzyć usta swoje przeciwko tobie: **6**. Tedyćby objawił tajemnice mądrości, żeś dwa kroć większe karanie nadto zasłużył; przetoż uznaj, że cię Bóg przebaczył dla nieprawości twojej. **7**. Izali tajemnice Boże wybadasz? albo doskonałości Wszechmocnego dościgniesz? **8**. Wyższe są niż niebiosa, cóż uczynisz? Głębsze niż piekło, jakoż poznasz? **9**. Dłuższa miara ich, niż ziemia, a szersza, niż morze. **10**. Jeźli wypełni, albo jeźli zawrze, albo jeźli w jedno ściśnie, któż go zawściągnie? **11**. Albowiem on zna marność ludzką, i widzi nieprawość; a nie miałby tego baczyć? **12**. Człowiek nierozumny nabywa rozumu, choć się jako źrebię leśnego osła rodzi człowiek. **13**. Jeźli ty przygotujesz serce twoje, a wyciągniesz do niego ręce twoje; **14**. Jeźliż nieprawość jest w ręce twej oddal ją, a mieszkać nie dopuszczaj nieprawości w przybytkach twoich; **15**. Tedy podniesiesz oblicze twoje bez zmazy, a będziesz stały, i nie będziesz się bał. **16**. Albowiem zapomnisz kłopotu, a jako wody, które pominęły, wspominać go będziesz. **17**. I nad południe jaśniejszy nastanie czas twój; zaćmiszli się, będziesz jako zaranek. **18**. I będziesz ufał, mając nadzieję, a jako w okopach bezpiecznie spać będziesz. **19**. Będziesz leżał, a nikt cię nie przestraszy; i uniżać się będą przed twarzą twoją wiele ich. **20**. Ale oczy niepobożnych ustaną i ucieczka ich zginie, a nadzieja ich będzie jako wyjście duszy z człowieka.

Rozdział 12

**1**. Zatem odpowiedział Ijob i, rzekł: **2**. Wieraście wy sami ludźmi? i z wamiż umrze mądrość? **3**. Teżci ja mam serce jako i wy, anim jest podlejszym niżeli wy; a któż i tego nie wie, co i wy? **4**. Pośmiewiskiem jestem przyjacielowi memu, który gdy woła do Boga, ozywa mu się; naśmiewiskiem jest sprawiedliwy i doskonały. **5**. Ten, co jest upadku bliski, jest pochodnią wzgardzoną człowiekowi, według myśli pokoju zażywającemu. **6**. Spokojne i bezpieczne są namioty zbójców tych, którzy draźnią Boga, którym Bóg daje w ręce dobre rzeczy. **7**. A nawet pytaj się proszę bydląt, a one cię nauczą; i ptastwa niebieskiego, a oznajmi tobie. **8**. Albo się rozmów z ziemią, a ona cię nauczy, i rozpowiedząć ryby morskie. **9**. Któż nie wie z tych wszystkich rzeczy, że to ręka Pańska sprawiła? **10**. W którego ręku jest dusza wszelkiej rzeczy żywej, i duch wszelkiego ciała ludzkiego. **11**. Azaż nie ucho mowy doświadcza, jako usta pokarmu smakują? **12**. W ludziach starych jest mądrość, a w długich dniach roztropność. **13**. Dopieroż u Pana jest mądrość, i siła, i rada, i umiejętność. **14**. Oto on burzy, a nikt nie zbuduje; zamknie człowieka, a nikt mu nie otworzy. **15**. On gdy zatrzyma wody, wyschną; a gdy je wypuści, podwracają ziemię. **16**. U niego jest moc i mądrość. Jego jest błądzący, i w błąd zawodzący. **17**. On obiera radców z mądrości, a sędziów przywodzi do głupstwa. **18**. On pas królów rozwiązuje, i znowu przepasuje pasem biodra ich. **19**. Podaje książęta na łup, a mocarze podwraca. **20**. Odejmuje usta krasomówcom, a rozsądek starym odbiera. **21**. Wylewa wzgardę na książęta, a mdli siły mocarzów. **22**. On odkrywa głębokie rzeczy z ciemności, a wywodzi na jaśnię cień śmierci. **23**. Rozmnaża narody, i wytraca je; rozszerza lud, i umniejsza go. **24**. On odejmuje serca przełożonym ludu ziemi, a czyni, że błądzą po pustyni bezdrożnej; **25**. Że macają w ciemnościach, gdzie nie masz światłości, a sprawuje, że błądzą jako pijani.

Rozdział 13

**1**. Oto te wszystkie rzeczy widziało oko moje, słyszało ucho moje, i zrozumiało. **2**. Jako wy to wiecie, tak ja też wiem, i nie jestem podlejszym niźli wy. **3**. Wszakże radbym z Wszechmocnym mówił, i radbym się z Bogiem rozpierał. **4**. Boście wy sprawcy kłamstwa: wszyscyście wy lekarze nikczemni. **5**. Byście wy raczej milczeli, a poczytanoby wam to za mądrość. **6**. Słuchajcież teraz odporu mego, a dowody ust moich obaczcie. **7**. Izali broniąc Boga mówić będziecie nieprawość? albo za nim mówić będziecie fałsz? **8**. Czy się na osobę jego oglądać będziecie? Czy się o Boga będziecie spierać? **9**. Zaż to dobrze będzie, gdy on was będzie próbował? Zaż, jako człowiek oszukany bywa, tak wy go oszukacie? **10**. Zaiste karać was będzie, jeźlibyście skrycie twarz jego przyjmowali. **11**. Izali zacność jego nie ustraszy was? a strach jego nie przypadnie na was? **12**. Pamiątki wasze podobne są popiołowi, a wyniosłość wasza kupie błota. **13**. Milczcież, zaniechajcie mię, a ja mówić będę; a niech przyjdzie na mię, co chce. **14**. Czemuż mam szarpać ciało moje zębami mojemi, i duszę moję kłaść w ręce swe? **15**. Oto, choćby mię i zabił, przecię w nim będę ufał; wszakże dróg moich przed obliczem jego będę bronił. **16**. Onci sam będzie zbawieniem mojem, ale przed oblicze jego obłudnik nie przyjdzie; **17**. Słuchajcież z pilnością mowy mojej, a powieść moja niech przyjdzie w uszy wasze. **18**. Oto się teraz gotuję do prawa, i wiem, że usprawiedliwiony będę. **19**. Któż się będzie spierał ze mną, tak abym umilknął i umarł? **20**. Tylko dwóch rzeczy, o Boże! nie czyń ze mną, przed oblicznością twoją nie skryję się. **21**. Rękę twoję odemnie oddal, a strach twój niech mną nie trwoży. **22**. Potem zawołaj mię, a ja tobie odpowiem; albo ja niech mówię, a ty mnie odpowiedz. **23**. Wieleż jest nieprawości i grzechów moich? przestępstwo moje, grzech mój pokaż mi. **24**. Przeczże oblicze twoje zakrywasz, a poczytasz mię sobie za nieprzyjaciela? **25**. Izali skruszysz liść chwiejący się? a źdźbło suche gonić będziesz? **26**. Albowiem piszesz przeciwko mnie gorzkości, a przywłaszczasz mi nieprawość młodości mojej; **27**. I włożyłeś w pęta nogi moje, a podstrzegasz wszystkich ścieżek moich, i na ślad nóg moich następujesz. **28**. Choć jako spróchniałe drzewo niszczeję; a jako szata, którą mól psuje.

Rozdział 14

**1**. Człowiek, narodzony z niewiasty, dni krótkich jest, i pełen kłopotów; **2**. Wyrasta jako kwiat, i bywa podcięty, a ucieka jako cień, i nie ostoi się. **3**. Wszakże i na takiego otwierasz oczy twoje, a przywodzisz mię do sądu z sobą. **4**. Któż pokaże czystego z nieczystego? Ani jeden; **5**. Gdyż zamierzone są dni jego, liczba miesięcy jego u ciebie; zamierzyłeś mu kres, którego nie może przestąpić. **6**. Odstąpże od niego, aż odpocznie, aż przejdzie jako najemniczy dzień jego. **7**. Albowiem i o drzewie jest nadzieja, choć je wytną, że się jeszcze odmłodzi, a latorośl jego nie ustanie. **8**. Choć się zstarzeje w ziemi korzeń jego, i w prochu obumrze pień jego: **9**. Wszakże gdy uczuje wilgotność, puści się, i rozpuści gałęzie, jako szczep młody. **10**. Ale człowiek umiera, zemdlony będąc, a umarłszy człowiek gdzież jest? **11**. Jako uchodzą wody z morza, a rzeka opada i wysycha. **12**. Tak człowiek, gdy się układzie, nie wstanie więcej, a pokąd stoją nieba, nie ocuci się, ani będzie obudzony ze snu swego. **13**. Obyżeś mię w grobie ukrył i utaił, ażby się uciszył gniew twój, a iżbyś mi zamierzył kres, kędy chcesz wspomnieć na mię! **14**. Gdy umrze człowiek, izali żyć będzie? Po wszystkie dni wymierzonego czasu mego będę oczekiwał przyszłej odmiany mojej. **15**. Zawołasz, a ja tobie odpowiem; a spraw rąk twoich pożądasz. **16**. Aczkolwiekeś teraz kroki moje obliczył, ani odwłóczysz karania za grzech mój. **17**. Zapięczętowane jest w wiązance przestępstwo moje, a zgromadzasz nieprawości moje. **18**. Prawdziwie jako góra padłszy rozsypuje się, a skała przenosi się z miejsca swego. **19**. Jako woda wzdrąża kamienie, a powodzią zalane bywa, co samo od siebie rośnie z prochu ziemi: tak nadzieję ludzką w niwecz obracasz. **20**. Przemagasz go ustawicznie, a on schodzi; odmieniasz postać jego, i wypuszczasz go. **21**. Będąli zacni synowie jego, tego on nie wie; jeźli też wzgardzeni, on nie baczy. **22**. Tylko ciało jego, póki żyw, boleje, a dusza jego w nim kwili.

Rozdział 15

**1**. A odpowiadając Elifas Temańczyk rzekł: **2**. Izali mądry ma na wiatr mówić? albo napełniać wschodnim wiatrem myśl swoję? **3**. Przytaczając słowa niepożyteczne, i mowy, z których nie masz pożytku? **4**. Zaiste ty psujesz bojaźń Bożą i znosisz modlitwy do Boga. **5**. Albowiem pokazują nieprawość twą usta twoje, chociażeś sobie obrał język chytrych, **6**. Potępiają cię usta twoje, a nie ja; a wargi twoje świadczą przeciwko tobie. **7**. Czyś się najpierwszym człowiekiem urodził? czyś przed pagórkami utworzony? **8**. Izażeś tajemnic Bożych słuchał, a nie masz mądrości jedno w tobie? **9**. Cóż ty umiesz, czego my nie wiemy? albo cóż ty rozumiesz, czegobyśmy my nie rozumieli? **10**. I sędziwyć i starzec między nami jest starszy w latach niż ojciec twój. **11**. I lekceż sobie ważysz pociechy Boskie? i maszże jeszcze co tak skrytego w sobie? **12**. Czemuż cię tak uniosło serce twoje? Czemu mrugają oczy twoje? **13**. Że tak odpowiada Bogu duch twój, a wypuszczasz z ust twoich takowe mowy? **14**. Cóż jest człowiek, aby miał być czystym, albo żeby miał być sprawiedliwym, urodzony z niewiasty? **15**. Oto i w świętych jego niemasz doskonałości, i niebiosa nie są czyste w oczach jego. **16**. Daleko więcej obrzydły jest, i nieużyteczny człowiek, który pije nieprawość jako wodę. **17**. Okażęć, tylko mię słuchaj; a com widział, oznajmięć, **18**. Co mędrzy powiedzieli, a nie zataili, co mieli od przodków swoich; **19**. Którym samym dana była ziemia, a żaden obcy nie przeszedł przez nię. **20**. Po wszystkie dni swoje sam siebie niepobożny boleśnie trapi, a nie wiele lat zamierzono okrutnikowi. **21**. Głos straszliwy brzmi w uszach jego, że czasu pokoju pustoszący przypadnie nań. **22**. Nie wierzy, żeby się miał nawrócić z ciemności, obawiając się zewsząd miecza. **23**. Tuła się za chlebem, szukając gdzieby był; wie, że zgotowany jest dla niego dzień ciemności. **24**. Straszą go utrapienie i ucisk, i zmocnią się przeciwko niemu jako król gotowy do boju. **25**. Bo wyciągną przeciw Bogu rękę swą, a przeciwko Wszechmocnemu zmocnił się. **26**. Natrze nań na szyję jego z gęstemi i wyniosłemi tarczami swemi. **27**. Bo okrył twarz swą tłustością swoją, a fałdów mu się naczyniło na słabiźnie. **28**. I mieszka w miastach popustoszonych, i w domach, w których nie mieszkano, które się miały obrócić w kupę rumu. **29**. Nie zbogaci się, i nie ostoi się majętność jego, ani się rozszerzy na ziemi doskonałość takowych. **30**. Nie wynijdzie z ciemności; świeżą jego latorośl ususzy płomień, a zginie od ducha ust jego. **31**. Nie wierzy, że w próżności jest, który błądzi; a że próżność będzie nagrodą jego. **32**. Przed wypełnieniem dni swoich wycięty będzie, a różdżka jego nie zakwitnie. **33**. Jako winna macica utraci niedojrzałe grona swoje, a jako oliwa kwiat swój zrzuci. **34**. Albowiem zgromadzenie obłudnych spustoszone będzie, a ogień pożre przybytki pobudowane za dary. **35**. Poczęli kłopot, a porodzili nieprawość; a żywot ich gotuje zdradę.

Rozdział 16

**1**. Ale odpowiedział Ijob, i rzekł: **2**. Słyszałem takowych rzeczy wiele; przykrymi cieszycielami wy wszyscy jesteście. **3**. I kiedyż będzie koniec tym próżnym słowom? albo co cię przymusza, że tak odpowiadasz? **4**. Azażbym ja tak mówił, jako wy, gdybyście wy byli na miejscu mojem? azażbym zbierał przeciwko wam słowa, i kiwałlibym nad wami głową swoją? **5**. Owszembym was posilał ustami memi, a ruchanie warg moich ulżyłoby boleści waszych. **6**. Ale jeźli będę mówił, przecież się nie ukoi boleść moja; a jeźli też przestanę, izaż odejdzie odemnie? **7**. A teraz zemdlił mię; spustoszyłeś, o Boże! wszystko zgromadzenie moje. **8**. Pomarszczyłeś mię na świadectwo, a znaczne na mnie schudzenie moje na twarzy mojej, jawnie świadczy przeciwko mnie. **9**. Popędliwość jego porwała mię, i wziął nienawiść przeciwko mnie; a zgrzytając na mię zębami swemi, jako nieprzyjaciel mój, bystremi oczyma swemi spojrzał na mię. **10**. Rozdzierają na mię usta swe, i sromotnie mię policzkowali, zebrawszy się społu przeciwko mnie. **11**. Podał mię Bóg przewrotnemu, a w ręce niepobożnych wydał mię. **12**. Byłem w pokoju, ale mię potarł; a uchwyciwszy mię za szyję moję, roztrzaskał mię, i wystawił mię sobie za cel. **13**. Ogarnęli mię strzelcy jego; rozciął nerki moje, a nie przepuścił, i rozlał na ziemię żółć moję. **14**. Zranił mię, raną na ranę; rzucił się na mię, jako olbrzym. **15**. Uszyłem wór na zsiniałą skórę moję, a oszpeciłem prochem głowę moję. **16**. Twarz moja płaczem oszpecona, a na powiekach moich jest cień śmierci. **17**. Chociaż żadnego łupiestwa niemasz w rękach moich, a modlitwa moja jest czysta. (a jeźli nie tak,) **18**. O ziemio! nie zakrywajże krwi mojej, a niech nie ma miejsca wołanie moje! **19**. Otoć i teraz w niebie jest świadek mój, jest świadek mój na wysokości. **20**. O krasomówcy moi, przyjaciele moi! wylewa łzy do Boga oko moje. **21**. Oby się godziło wieść spór człowiekowi z Bogiem, i jako synowi człowieczemu z bliźnim swym! **22**. Bo lata zamierzone nadchodzą, a ścieszką, którą się nie wrócę, już idą.

Rozdział 17

**1**. Dech mój skażony jest; dni moje giną; groby mię czekają. **2**. Zaiste naśmiewcy są przy mnie, a w ich draźnieniu mieszka oko moje. **3**. Staw mi, proszę, rękojmię za się. Któż jest ten? Niech mi na to da rękę. **4**. Boś serce ich ukrył przed wyrozumieniem; przetoż ich nie wywyższysz. **5**. Kto pochlebia przyjaciołom, oczy synów jego ustaną. **6**. Wystawił mię zaiste na przypowieść ludziom, i jako śmiechowisko przed nimi. **7**. Zaćmione jest dla żałości oko moje, a wszystkie myśli moje są jako cień. **8**. Zdumieją się szczerzy nad tem; a niewinny przeciwko obłudnikowi powstanie. **9**. Będzie się trzymał sprawiedliwy drogi swojej; a kto ma czyste ręce, przyczyni mocy. **10**. Wy tedy wszyscy nawróćcie się, a pójdźcie, proszę; bo nie znajduję między wami mądrego. **11**. Dni moje przeminęły; myśli moje rozerwane są, to jest, zamysły serca mego. **12**. Noc mi się w dzień obraca; a światłość skraca się dla ciemości. **13**. Jeźlibym czego oczekiwał, grób będzie domem moim, a w ciemnościach uścielę łoże moje. **14**. Do dołu rzekę: Ojcem moim jesteś; a do robaków: Wy jesteście matką moją, i siostrą moją. **15**. Bo gdzież teraz jest nadzieja moja? a oczekiwanie moje któż ogląda? **16**. W głębię grobu zstąpię, ponieważ w prochu spólny odpoczynek wszystkich.

Rozdział 18

**1**. A odpowiadając Bildad Suhytczyk rzekł: **2**. Dokądże nie uczynicie końca mowom? pomyślcie pierwej, a potem mówić będziemy. **3**. Czemuż nas poczytają jako bydło? zdajemy się mu przemierzłymi, jako sami widzicie. **4**. Ty, który duszę twoję tracisz w zapalczywości twojej, azaż dla ciebie będzie opuszczona ziemia, a będą przeniesione skały z miejsca swego? **5**. Owszem, światłość niepobożnych zgaśnie, i nie będzie świeciła iskra ognia ich. **6**. Światło się zaćmi w przybytku jego, i pochodnia jego nad nim zgaśnie. **7**. Ściśnione będą kroki siły jego, a porazi go rada jego. **8**. Bo zawiodą w sieci nogi jego, i w uwikłaniu chodzić będzie. **9**. Uchwyci go sidło za piętę jego, i przemoże go łupieżca. **10**. Skryty jest w ziemi powróz jego, a samołówka jego na ścieszce. **11**. Zewsząd go straszyć będą strachy, a nacierać będą na nogi jego. **12**. Wymorzy się głodem siła jego, a zginienie pogotowiu jest przy boku jego. **13**. Pożre żyły skóry jego, pożre członki jego pierworodny śmierci. **14**. Ufanie jego będzie wykorzenione z przybytku jego, a przywiedzie go do króla strachów. **15**. Będzie mieszkał strach w przybytku jego, chociaż nie był jego, a siarką będzie potrząśnione mieszkanie jego. **16**. Ze spodku korzeń jego uschnie, a z wierzchu będzie obcięta gałąź jego. **17**. Pamiątka jego zginie z ziemi, a imienia jego nie wspomną po ulicach. **18**. Wypędzą go z światłości do ciemności, a z okręgu świata wyrzucą go. **19**. Nie będzie syn ani wnuk między ludem jego, i nikt nie pozostanie w mieszkaniach jego. **20**. Nade dniem jego zdumiewają się potomkowie, a przodków ogarnie strach. **21**. Takoweć są mieszkania niezbożnego, i do tego przychodzi temu, który nie zna Boga.

Rozdział 19

**1**. A odpowiadając Ijob rzekł: **2**. Dokądże trapić będziecie duszę moję, a nacierać na mię mowami swemi? **3**. Już dziesięćkroć zawstydziliście mię, i nie wstydże was, że się tak zatwardzacie przeciwko mnie? **4**. A niech tak będzie, żem zbłądził; przy mnie zostanie błąd mój. **5**. A jeźli się przeciw mnie wynosicie, a obwiniacie mię pohańbieniem mojem, **6**. Wiedzcież, żeć mię Bóg odwrócił, i siecią swoją obtoczył mię. **7**. Oto, wołamli o krzywdę, nie bywam wysłuchany; krzyczęli, niemasz sądu. **8**. Drogę moję zagrodził, żebym przejść nie mógł, a na ścieszce mojej ciemności położył. **9**. Z sławy mojej złupił mię, i zdjął koronę z głowy mojej. **10**. Popsuł mię zewsząd, abym zaginął, a wyrwał jako drzewo nadzieję moję. **11**. Nadto zapalił się na mię gniew jego, a policzył mię w poczet nieprzyjaciół swoich. **12**. Przyszły razem hufy jego, i utorowały przeciwko mnie drogę swoję, i obległy w około namiot mój. **13**. Braci moich odemnie oddalił, a znajomi moi stronią odemnie. **14**. Opuścili mię bliscy moi, a znajomi moi zapomnieli mię. **15**. Komornicy domu mego, i służebnice moje mają mię za obcego, cudzoziemcem stałem się w oczach ich. **16**. Wołamli na sługę mego, nie ozywa mi się, chociaż go proszę ustami memi. **17**. Tchem moim brzydzi się żona moja, choć proszę przez synów żywota mego. **18**. I najlichsi pogardzają mną, a gdy powstaję, urągają mi. **19**. Brzydzą się mną wszyscy najwierniejsi moi, a którychem umiłował, stali mi się przeciwnymi. **20**. Do skóry mojej, jako do ciała mego przyschła kość moja; skóra tylko została około zębów moich. **21**. Zmiłujcie się nademną, zmiłujcie się nademną, wy przyjaciele moi! bo ręka Boża dotknęła mię. **22**. Czemuż mię prześladujecie, jako Bóg, a ciała mego nie możecie się nasycić? **23**. Oby teraz napisane były słowa moje! oby je na księgach wyrysowano! **24**. Oby rylcem żelaznym i ołowiem na wieczną pamiątkę na kamieniu wydrążone były! **25**. Aczci ja wiem, iż Odkupiciel mój żyje, a iż w ostateczny dzień nad prochem stanie. **26**. A choć ta skóra moja roztoczona będzie, przecież w ciele mojem oglądam Boga; **27**. Którego ja sam oglądam, i oczy moje ujrzą go, a nie inny; choć zniszczały nerki moje we wnętrznościach moich. **28**. Przeczże nie mówicie: Czemuż go prześladujemy? gdyż się przy mnie znajduje grunt dobrej sprawy. **29**. Ulęknijcie się sami miecza, bo pomsta nieprawości jest miecz; a wiedzcie, że będzie sąd.

Rozdział 20

**1**. A odpowiadając Sofar Naamatczyk rzekł: **2**. Do tego mię myśli moje przywodzą, abym odpowiedział; przetożem się pospieszył. **3**. Słyszałem mnie hańbiącą naganę; ale duch wyrozumienia mego odpowie za mię. **4**. Izaż nie wiesz, że to jest od wieku, od tego czasu, jako postawił Bóg człowieka na ziemi? **5**. Iż chwała niepobożnych krótka jest, a wesele obłudnika na mgnienie oka? **6**. By też wstąpiła aż do nieba hardość jego, a obłoku się dotknęła głowa jego: **7**. A wszakże na wieki zginie jako gnój jego, a ci, którzy go widzieli, rzeką: Gdzież się podział? **8**. Uleci jako sen, a nie znajdą go; bo uciecze, jako widzenie nocne. **9**. Oko, które go widziało, nie ogląda go więcej, i nie ujrzy go więcej miejsce jego. **10**. Synowie jego będą się korzyć ubogim; bo ręce jego muszą wracać, co wydarł. **11**. Kości jego napełnione są grzechami młodości jego, a w prochu z nim leżeć będą. **12**. A choć złość słodnieje w ustach jego, i tai ją pod językiem swoim; **13**. Kocha się w niej, a nie opuszcza jej, zatrzymywając ją w pośrodku podniebienia swego: **14**. Wszakże pokarm jego we wnętrznościach jego odmieni się; żółcią padalcową stanie się w trzewach jego. **15**. Bogactwa, które pożarł, zwróci, a z brzucha jego wyżenie je Bóg. **16**. Głowę padalcową ssać będzie; zabije go język jaszczurczy. **17**. Nie ogląda źródeł rzek, strumieni mówię miodu i masła. **18**. Wróci pracę cudzą, a nie zażyje jej; i choć znowu nabędzie wielkich majętności, nie ucieszy się niemi. **19**. Bo ubogich dręczył i opuszczał, złupił dom, którego nie budował; przetoż nic spokojnego nie poczuje w żywocie swoim, **20**. Ani rzeczy swych wdzięcznych nie będzie mógł zatrzymać. **21**. Nic nie zostanie z pokarmów jego, ani się rozmnoży dobro jego. **22**. Choćby i nazbyt miał wszystkiego, ściśniony będzie; wszelka ręka trapiących oburzy się nań. **23**. Choć będzie miał czem napełnić brzuch swój, przecież nań Bóg puści popędliwość gniewu swego, którą jako deszcz spuści nań, i na pokarmy jego. **24**. Gdy uciekać będzie przed bronią żelazną, przebije go łuk hartowny. **25**. Wyjęta będzie strzała z sajdaku wypuszczona, a grot przeniknie żółć jego; a gdy uchodzić będzie, ogarną go strachy. **26**. Wszystkie nieszczęścia zasadziły się nań w tajemnych miejscach jego, a pożre go ogień nierozdymany: pozostały w przybytku jego utrapiony będzie. **27**. Odkryją niebiosa złość jego, a ziemia powstanie przeciwko niemu. **28**. Przeniesie się urodzaj domu jego; dobra jego rozpłyną się w dzień gniewu jego. **29**. Tenci jest dział człowieka niepobożnego od Boga, to dziedzictwo naznaczone mu od Boga.

Rozdział 21

**1**. A odpowiadając Ijob rzekł: **2**. Słuchajcież z pilnością słów moich, a będzie mi to od was pociechą. **3**. Znoście mię, a ja będę mówił; a gdy domówię, naśmiewajcie się. **4**. Izaż do człowieka obracam narzekanie moje? a ponieważ mam o co, jakoż się niema trapić duch mój? **5**. Wejrzyjcież na mię, a zdumiewajcie się, a połóżcie rękę na usta wasze. **6**. Bo co sobie wspomnę, tedy się lękam, a strach zdejmuje ciało moje. **7**. Przeczże niepobożni żyją, starzeją się, i wzmagają się w bogactwa? **8**. Nasienie ich trwałe jest przed obliczem ich z nimi, a rodzina ich przed oczyma ich. **9**. Domy ich bezpieczne od strachu, a niemasz rózgi Bożej nad nimi. **10**. Byk ich przypuszczon bywa, a nie traci nasienia; krowa ich rodzi, a nie pomiata. **11**. Wypuszczają maluczkie dziatki swoje jako trzodę, a synowie ich wyskakują. **12**. Wykrzykają przy bębnie i przy harfie, a weselą się przy głosie muzyki. **13**. Trawią w dobrem dni swoje, a we mgnieniu oka do grobu zstępują. **14**. Którzy mawiają Bogu: Odejdź od nas; bo dróg twoich znać nie chcemy. **15**. Któż jest Wszechmocny, abyśmy mu służyli? a cóż nam to pomoże, choćbyśmy mu się modlili? **16**. Ale oto, dobra ich nie są w rękach ich; przetoż rada niepobożnych daleka jest odemnie. **17**. Częstoż pochodnia niepobożnych gaśnie? a zginienie ich przychodzi na nich? Oddziela im Bóg boleści w gniewie swoim. **18**. Stawają się jako plewa przed wiatrem, i jako perz, który wicher porywa. **19**. Bo Bóg chowa synom jego pomstę jego; nadgradza mu, aby to poczuł. **20**. Oglądają oczy jego nieszczęście swoje, a z popędliwości Wszechmocnego pić będzie. **21**. Co za staranie jego o domu jego po nim, gdyż liczba miesięcy jego umniejszona jest? **22**. Izali Boga kto nauczy umiejętności, gdyż on wysokich sądzi? **23**. Ten umiera w doskonałej sile swojej, gdy zewsząd bezpieczny i spokojny jest; **24**. Gdy piersi jego pełne są mleka, a szpik kości jego odwilża się, **25**. Inny zaś umiera w gorzkości ducha, który nie jadał z uciechą. **26**. Spólnie w prochu leżeć będą, a robaki ich okryją. **27**. Oto ja znam myśli wasze i zamysły, które przeciwko mnie złośliwie zmyślacie. **28**. Bo mówicie: Gdzież jest dom książęcy? gdzie namiot przybytków niepobożnych? **29**. Izaliście nie pytali podróżnych? a znaków ich izali znać nie chcecie? **30**. Że w dzień zatracenia zły zachowany bywa, w dzień, którego gniew przywiedziony bywa. **31**. Któż mu oznajmi w oczy drogę jego? a to, co czynił, kto mu odpłaci? **32**. Wszakże i on do grobów zaprowadzony będzie, a w kupie umarłych zawżdy zostanie. **33**. Słodnieją mu bryły grobowe, i ciągnie za sobą wszystkich ludzi; a tych, którzy go poprzedzili, niemasz liczby. **34**. Jakoż mię tedy próżno cieszycie, gdyż w odpowiedziach waszych zostaje kłamstwo?

Rozdział 22

**1**. A odpowiadając Elifas Temańczyk rzekł: **2**. Izali Bogu człowiek może być pożytecznym? raczej pożyteczny jest sam sobie, mądrze się sprawując. **3**. Izali się kocha Wszechmogący w tem, że się ty usprawiedliwiasz? albo co za zysk ma, gdy doskonałe pokazujesz drogi twoje? **4**. Aza cię będzie karał bojąc się ciebie? albo z tobą pójdzie do sądu? **5**. Azaż złość twoja nie jest wielka, i niemasz końca nieprawościom twoim? **6**. Albowiemeś pobierał zastaw od braci twoich bez przyczyny, a z szat odzierałeś nagich. **7**. Wodyś spracowanemu nie podał, a głodnemu odmówiłeś chleba. **8**. Ale człowiekowi możnemu dałeś ziemię, a ten, który był w powadze, mieszkał w niej. **9**. Wdowy puszczałeś próżne, a sierót ramiona potarłeś. **10**. A przetoż ogarnęły cię sidła, a trwoży cię strach nagły. **11**. Albo cię ogarnęły ciemności, iż nie widzisz? a wielkości wód okryły cię. **12**. Mówisz: Izali Bóg nie jest na wysokości niebios? Spojrzyj proszę na wierzch gwiazd, jako są wysokie. **13**. Przetoż mówisz: A cóż wie Bóg? izaż przez chmury sądzić będzie? **14**. Obłoki są skrytością jego, iż nie widzi, a po okręgu niebieskim przechadza się. **15**. Izaż ścieszki wieku przeszłego nie baczysz, którą deptali ludzie złośliwi? **16**. Którzy są wykorzenieni przed czasem, a powodzią zalały się grunty ich. **17**. Którzy mawiali Bogu: Odejdź od nas; cóżby im uczynił Wszechmogący? **18**. Gdyż on był napełnił dobrem domy ich; (ale rada niepobożnych daleka jest odemnie.) **19**. Co widząc sprawiedliwi, weselili się, a niewinny naśmiewał się z nich. **20**. Zwłaszcza, iż nie była wycięta majętność nasza, lecz ostatki ich ogień pożarł. **21**. Przyuczaj się, proszę, z nim przestawać, a uczyń sobie z nim pokój: boć się tak będzie szczęściło. **22**. Przyjmij, proszę, z ust jego zakon, a złóż wyroki jego w sercu twojem. **23**. Jeźli się nawrócisz do Wszechmocnego, zbudowany będziesz, a oddalisz nieprawość od przybytku twego: **24**. Tedy nakładziesz po ziemi wybornego złota; a złota z Ofir, jako kamienia z potoku. **25**. I będzie Wszechmocny wybornem złotem twojem, i srebrem, i siłą twoją. **26**. Tedy się w Wszechmocnym rozkochasz, a podniesiesz ku Bogu oblicze twoje. **27**. Będziesz mu się modlił, a wysłucha cię, i śluby twoje oddasz mu. **28**. Bo cokolwiek postanowisz, będzieć się darzyło, a na drogach twoich rozjaśni się światłość. **29**. Gdy inni zniżeni będą, ty rzeczesz: Jam jest wywyższon; bo tego, co jest uniżonych oczów, Bóg zbawia. **30**. Wybawi i tego, który nie jest niewinny, i wybawion będzie w czystości rąk twoich.

Rozdział 23

**1**. A odpowiadając Ijob rzekł: **2**. Czemuż jeszcze uporem zowiecie narzekanie moje, choć bieda moja cięższa jest niż wzdychanie moje? **3**. Obym wiedział, gdziebym go mógł znaleść, szedłbym aż do stolicy jego. **4**. Przełożyłbym przed nim sprawę moję, a usta moje napełniłbym dowodami. **5**. Dowiedziałbym się, jakoby mi odpowiedział, a zrozumiałbym, coby mi rzekł. **6**. Izaż się w wielkości siły swojej będzie spierał ze mną? Nie; i owszem sam mi doda siły. **7**. Tamby się człowiek szczery rozprawił z nim, i byłbym wolnym wiecznie od sędziego mego. **8**. Ale oto, pójdęli wprost, niemasz go; a jeźli nazad, nie dojdę go. **9**. Pójdęli w lewo, choćby zatrudniony był, nie oglądam go; ukryłliby się w prawo, nie ujrzę go, **10**. Gdyż on zna drogę moję; a będzieli mię doświadczał, jako złoto wynijdę. **11**. Śladu jego trzymała się noga moja; drogim jego przestrzegał, a nie zstępowałem z niej. **12**. Od przykazania ust jego nie odchylałem się; owszem, postanowiłem u siebie zachować słowa ust jego. **13**. Jeźli on przy swem stanie, któż go odwróci? bo co dusza jego żąda, to uczyni: **14**. Bo on wykona, co postanowił o mnie, a takowych przykładów dosyć jest u niego. **15**. Przetoż od oblicza jego strwożyłem się, a uważając to, lękam się go. **16**. Bóg zemdlił serce moje, a Wszechmocny zatrwożył mną. **17**. Tak, żem mało nie zginął od ciemności; bo przed oblicznością moją nie zakrył zamroczenia.

Rozdział 24

**1**. Czemuż od Wszechmocnego nie są zakryte czasy? a którzy go znają, nie widzą dni jego? **2**. Niezbożni granice przenoszą, trzody zabierają i pasą. **3**. Osła sierotek zajmują, a wołu od wdowy w zastawie biorą. **4**. Spychają ubogich z drogi; spólnie się muszą nędzni kryć na ziemi. **5**. Oto jako leśne osły w puszczach wychodzą na robotę swoję, wstawając rano na łupiestwo; pustynia jest chlebem ich, i dzieci ich. **6**. Na polu ubogiego pożynają zboże, a niepobożni z winnic zbierają. **7**. Nagich nocować przymuszają bez odzienia, którzy się nie mają czem nakryć na zimnie. **8**. Powodzią gór zmaczani bywają, nie mając mieszkania przytulają się do skały. **9**. Porywają sierotkę od piersi, a od ubogiego biorą zastaw. **10**. Nagiemu dopuszczają chodzić bez odzienia, a o głodzie chowają tych, którzy ich snopy noszą. **11**. A ci, którzy między murami ich wyciskają oliwę i prasy tłoczą, pragną. **12**. Ludzie w mieście wzdychają, a dusze zabitych wołają, a Bóg temu wstrętu nie czyni. **13**. Cić to są, którzy się sprzeciwiają światłości, a nie znają dróg jej, ani stanęli na ścieszkach jej. **14**. Raniuczko wstaje mężobójca, zabija ubogiego i niedostatecznego, a w nocy jest jako złodziej. **15**. Oko cudzołożnika pilnuje zmierzku, mówiąc: Nie ujrzy mię nikt; i zakrywa oblicze swe. **16**. Podkopywają w ciemności domy, które sobie naznaczyli, i nienawidzą światła. **17**. Ale zaranek jest im jako cień śmierci; jeźli ich kto pozna, przypada na nich strach cienia śmierci. **18**. Lekkimi są na wodach; przeklęty dział ich na ziemi; nie patrzą na drogę wolną. **19**. Jako susza i gorącość trawią wody śnieżne, tak grób grzeszników. **20**. Zapomina go żywot matki jego, a robak słodkość z niego czuje; niemasz więcej pamiątki jego, a nieprawość połamana jest jako drzewo. **21**. Roztrąca niepłodną, która nierodziła, a wdowie nie czyni dobrze. **22**. Pociąga też mocarzy możnością swoją: a gdy na nich powstał, zwątpili o żywocie swoim. **23**. Daje mu Bóg, na czemby bezpiecznie spolegać mógł: wszakże oczy jego patrzą na drogi ich. **24**. Na chwilę wywyższeni są, alić ich niemasz; zniżeni i ściśnieni będą jako inni wszyscy, a jako wierzch kłosa ścięci będą. **25**. A jeźli nie tak jest, gdzież jest ten, coby mi zadał kłamstwo, a coby obrócił wniwecz słowa moje?

Rozdział 25

**1**. A odpowiadając Bildad Suhytczyk rzekł: **2**. Panowanie i strach jest przy nim; on czyni pokój na wysokościach swoich. **3**. Izali jest liczba wojskom jego? a nad kim nie wschodzi światłość jego? **4**. Jakoż tedy nędzny człowiek usprawiedliwiony być może przed Bogiem? albo jako może być czysty urodzony z niewiasty? **5**. Oto i miesiącby nie świecił i gwiazdyby nie były czyste w oczach jego: **6**. Jakoż daleko mniej człowiek, który jest robakiem, a syn człowieczy, który jest czerwiem.

Rozdział 26

**1**. A Ijob odpowiadając rzekł: **2**. Jakożeś ratował tego, który nie ma mocy? a jakoś wybawił ramię, które nie ma siły? **3**. Jakążeś dał radę temu, co nie ma mądrości? Azaś go samej rzeczy gruntownie nie wyuczył? **4**. Komużeś powiedział te słowa? Czyjże duch wyszedł od ciebie? **5**. I martwe rzeczy rodzą się pod wodami, i obywatele ich. **6**. Odkryte są przepaści przed nim, a nie ma przykrycia zatracenie. **7**. Rozciągnął północy nad miejscem próżnem, a ziemię zawiesił na niczem. **8**. Zawiązuje wody na obłokach swoich, a nie rwie się obłok pod nimi. **9**. Zatrzymuje stolicę swoję, rozpostarłszy nad nią obłok swój. **10**. Położył granice wodom, aż weźmie koniec światłość i ciemność. **11**. Słupy niebieskie trzęsą się, i chwieją się na gromienie jego. **12**. Mocą swą dzieli morze, a roztropnością swą uśmierza nawałności jego. **13**. Duchem swym niebiosa przyozdobił, a ręka jego stworzyła węża skrętnego. **14**. Oto teć są tylko części dróg jego, lecz i ta trocha niewybadana, cośmy słyszeli o nim, a grzmot wielkiej możności jego któż zrozumie?

Rozdział 27

**1**. Potem dalej Ijob prowadził rzecz swoję, i rzekł: **2**. Jako żyje Bóg, który odrzucił sąd mój, a Wszechmocny, który gorzkości nabawił duszy mojej: **3**. Że póki staje tchu we mnie, i ducha Bożego w nozdrzach moich, **4**. Nie będą mówiły wargi moje nieprawości, a język mój nie będzie powiadał zdrady. **5**. Nie daj Boże, żebym was miał usprawiedliwiać; póki dech we mnie, nie odstąpię od niewinności mojej. **6**. Sprawiedliwości mojej trzymać się będę, a nie puszczę się jej; nie zawstydzi mię serce moje, pókim żyw. **7**. Nieprzyjaciel mój będzie jako niezbożnik, a który powstaje przeciwko mnie, jako złośnik. **8**. Co bowiem za nadzieja jest obłudnika, który się w łakomstwie kocha, gdy Bóg wydrze duszę jego. **9**. Izali Bóg usłyszy wołanie jego, gdy nań ucisk przyjdzie? **10**. Izaż się w Wszechmocnym rozkocha? a będzie wzywał Boga na każdy czas? **11**. Uczę was, będąc w ręce Bożej, a jako idę z Wszechmocnym, nie taję. **12**. Oto wy to wszyscy widzicie; przeczże wżdy próżność mówicie? **13**. Tenci jest dział człowieka bezbożnego u Boga, a toć dziedzictwo okrutnicy od Wszechmocnego wezmą. **14**. Jeźli się rozmnożą synowie jego, pójdą pod miecz: a potomstwo jego nie nasyci się chleba. **15**. Którzy po nim zostaną w śmierci pogrzebieni będą, a wdowy jego nie będą go płakały; **16**. Choćby srebra nazgromadzał jako prochu, a nasprawiał szat jako błota: **17**. Tedy nasprawiać ich on, ale sprawiedliwy oblekać je będzie, a srebro ono niewinny dzielić będzie. **18**. Zbuduje dom swój jako mól, a jako stróż budę wystawi. **19**. Bogaty zaśnie, a nie będzie pogrzebiony; spojrzyli kto, alić go niemasz. **20**. Zachwycą go strachy jako wody, w nocy go porwie wicher. **21**. Pochwyci go wiatr wschodni, a odejdzie; bo wicher ruszył go z miejsca swego. **22**. Toć Bóg nań dopuści, a nie przepuści mu, choć przed ręką jego prędko uciekać będzie. **23**. Klaśnie każdy nad nim rękoma swemi, i wysyka go z miejsca swego.

Rozdział 28

**1**. Mać w prawdzie srebro początki żył swoich, a złoto miejsce, kędy bywa pławione. **2**. Żelazo z ziemi biorą, a z kamienia zlewają miedź. **3**. Celu ciemnościom ułożonego i końca wszystkich rzeczy on dochodzi, i kamieni, które w ciemności i cieniu śmierci leżą. **4**. Wyleje rzeka z miejsca swojego, tak, iż jej nikt przebyć nie może, bywa jednak zahamowana przemysłem nędznego człowieka, i odchodzi. **5**. Z ziemi wychodzi chleb, chociaż pod nią coś różnego, podobnego ogniowi. **6**. W niektórych miejscach jest kamień Safir, i piasek złoty; **7**. A tej ścieszki ani ptak nie wie, ani jej widzało oko sępie. **8**. Nie depczą po niej zwierzęta srogie, ani lew przeszedł przez nię. **9**. Na krzemień ściągnął rękę swoję, wywrócił góry z korzenia; **10**. Z skał wywodzi strumienie, a każdą rzecz kosztowną widzi oko jego. **11**. Wylewać się rzekom nie dopuszcza, a rzeczy skryte wywodzi na jaśnię. **12**. Ale mądrość gdzież może być znaleziona? a kędy jest miejsce roztropności? **13**. Nie wie człowiek śmiertelny ceny jej, ani bywa znaleziona w ziemi żyjących. **14**. Przepaść mówi: Niemasz jej we mnie; i morze też powiada: Niemasz jej u mnie. **15**. Nie dawają szczerego złota za nię; ani odważają srebra, za odmianę jej. **16**. Nie może być oszacowana za złoto Ofir, ani za Onychyn drogi, ani za Safir. **17**. Nie porówna z nią złoto, ani kryształ, ani odmiana jej może być za klejnot złota szczerego. **18**. Koralów i pereł nie wspomina, bo nabycie mądrości kosztowniejsze jest nad perły. **19**. Nie zrówna z nią i szmaragd z ziemi etyjopskiej; ani za złoto najczystsze szacowana być może. **20**. Skądże tedy mądrość pochodzi? albo gdzie jest miejsce rozumu? **21**. Gdyż zakryta jest od oczu wszystkich żyjących, i przed ptastwem niebieskim zatajona jest. **22**. Zginienie i śmierć rzekły: Uszyma swemi słyszałyśmy sławę jej. **23**. Bóg sam rozumie drogę jej, a on wie miejsce jej. **24**. Bo on na kończyny ziemi patrzy, a wszystko, co jest pod niebem, widzi. **25**. Wiatrom uczynił wagę, a wody odważył pod miarą. **26**. On też prawo dżdżom postanowił, a drogę błyskawicom gromów. **27**. W ten czas ją widział, i głosił ją: zgotował ją, i doszedł jej. **28**. Ale człowiekowi rzekł: Oto bojaźń Pańska jest mądrością, a warować się złego, jest rozumem.

Rozdział 29

**1**. Jeszcze dalej Ijob prowadził rzecz swoję, i rzekł: **2**. Któż mi to da, abym był jako za miesięcy dawnych, za dni onych, których mię Bóg strzegł; **3**. Gdy pochodnia jego świeciła nad głową moją, a przy świetle jego przechodziłem ciemności; **4**. Jakom był za dni młodości mojej, gdy była przytomność Boża nad przybytkiem moim; **5**. Gdy jeszcze Wszechmocny był ze mną, a około mnie dziatki moje; **6**. Gdy ścieszki moje opływały masłem, a opoka wylewała mi źródła oliwy; **7**. Gdym wychodził do bramy przez miasto, a na ulicy kazałem sobie gotować stolicę moję. **8**. Widząc mię młodzi ukrywali się, a starcy powstawszy stali. **9**. Przełożeni przestawali mówić, a ręką zatykali usta swoje. **10**. Głos książąt ucichał, a język ich do podniebienia ich przylegał. **11**. Bo ucho słuchające błogosławiło mię, a oko widzące dawało o mnie świadectwo, **12**. Żem wybawiał ubogiego wołającego, i sierotkę, i tego, który nie miał pomocnika. **13**. Błogosławieństwo ginącego przychodziło na mię, a serce wdowy rozweselałem. **14**. W sprawiedliwość obłoczyłem się, a ona zdobiła mię; sąd mój był jako płaszcz i korona. **15**. Byłem okiem ślepemu, a nogą chromemu. **16**. Byłem ojcem ubogich, a sprawy, którejm nie wiedział, wywiadywałem się. **17**. I kruszyłem szczęki złośnika, a z zębów jego wydzierałem łup. **18**. Przetożem rzekł: W gniaździe swojem umrę, a jako piasek rozmnożę dni moje. **19**. Korzeń mój rozłoży się przy wodach, a rosa trwać będzie przez noc na gałązkach moich. **20**. Chwała moja odmłodzi się przy mnie, a łuk mój w ręce mojej odnowi się. **21**. Słuchano mię, i oczekiwano na mię, a milczano na radę moję. **22**. Po słowie mojem nie powtarzano, tak na nich kropiła mowa moja. **23**. Bo mię oczekiwali jako deszczu, a usta swe otwierali jako na deszcz późny. **24**. Jeźlim żartował z nimi, nie wierzyli, a powagi twarzy mojej nie odrzucali. **25**. Jeźlim kiedy do nich przyszedł, siadałem na przedniejszem miejscu, i mieszkałem jako król w wojsku, a jako ten, który smutnych cieszy.

Rozdział 30

**1**. Ale teraz śmieją się ze mnie młodsi nad mię w latach, których ojcówbym ja był nie chciał położyć ze psami trzody mojej. **2**. Acz na cóżby mi się była siła rąk ich przydała? bo przy nich starość ich zginęła. **3**. Albowiem dla niedostatku i głodu samotni byli, i uciekali na niepłodne, ciemne, osobne, i puste miejsce; **4**. Którzy sobie rwali chwasty po chróstach, a korzonki jałowcowe były pokarmem ich. **5**. Z pośrodku ludzi wyganiano ich; wołano za nimi jako za złodziejem, **6**. Tak, iż w łożyskach potoków mieszkać musieli, w jamach podziemnych i w skałach. **7**. Między chróstami ryczeli, pod pokrzywy zgromadzali się. **8**. Synowie ludzi wzgardzonych, i synowie ludzi bezecnych, podlejsi byli nad proch ziemi. **9**. Alem teraz pieśnią ich, i stałem się im przypowieścią. **10**. Brzydzą się mną, a oddalają się odemnie, i na twarz moję plwać się nie wstydzą. **11**. Bo Bóg powagę moję odjął i utrapił mię; dlatego oni wędzidło przed twarzą moją odrzucili. **12**. Po prawicy mojej młodzikowie powstawają, nogi moje potrącają, i torują na przeciwko mnie drogi zginienia swego. **13**. Popsuli ścieszkę moję, i nędzy do nędzy mojej przyczynili, a nie potrzebują do tego pomocnika. **14**. Jako przerwą szeroką napadają na mię, i na spustoszenie moje walą się. **15**. Obróciły się przeciwko mnie strachy, jako wiatr ściągają duszę moję; bo jako obłok przemija zdrowie moje. **16**. A teraz we mnie rozlała się dusza moja; ogarnęły mię dni utrapienia; **17**. Które w nocy wiercą kości moje we mnie, skąd żyły moje nie mają odpoczynku. **18**. Dla wielkiej boleści zmieniła się szata moja, a jako kołnierz sukni mojej ściska mię. **19**. Wrzucił mię w błoto, a jestem podobien prochowi i popiołowi. **20**. Wołam do ciebie, a nie wysłuchujesz mię; stoję przed tobą, a nie patrzysz na mię. **21**. Odmieniłeś mi się w okrutnego, a mocą ręki twej sprzeciwiasz mi się. **22**. Podnosisz mię na wiatr, i wsadzasz mię nań, a zdrowemu rozsądkowi rozpłynąć się dopuszczasz. **23**. Wiemci, że mię na śmierć podasz, i do domu wszystkim żyjącym naznaczonego. **24**. Wszakże na grób nie ściągnie ręki swej, a gdy ich niszczyć będzie, wołać nie będą. **25**. Izalim nie płakał nad dniem utrapionego? izali się nie smuciła dusza moja nad ubogim? **26**. Gdym dobrego oczekiwał, oto przyszło złe; a gdym się spodziewał światłości, przyszła ciemność. **27**. Wnętrzności moje wezwrzały, a nie uspokoiły się, i ubieżały mię dni utrapienia. **28**. Chodzę szczerniawszy, ale nie od słońca; powstaję i wołam w zgromadzeniu. **29**. Stałem się bratem smoków, a towarzyszem strusiów młodych. **30**. Skóra moja poczerniała na mnie, i kości moje wypiekły się od upalenia. **31**. Obróciła się w lament harfa moja, a instrument mój w głos płaczących.

Rozdział 31

**1**. Uczyniłem przymierze z oczyma swemi, abym nie pomyślał o pannie. **2**. Bo cóż za dział od Boga z góry? a co za dziedzictwo Wszechmocnego z wysokości? **3**. Azaż nie nagotowane zginienie złośnikom, a sroga pomsta czyniącym nieprawość? **4**. Azaż on nie widzi dróg moich, a wszystkich kroków moich nie liczy? **5**. Jeźlim chodził w kłamstwie, a spieszyła się na zdradę noga moja: **6**. Niech mię zważy na wadze sprawiedliwej, a niech Bóg pozna szczerość moję. **7**. Jeźliż ustąpiła noga moja z drogi, a za oczyma memi szłoli serce moje, i do rąk moich jeźliż przylgnęła jaka zmaza: **8**. Tedy niechże ja sieję, a inszy niech pożywa, a moje latorośle niech będą wykorzenione. **9**. Jeźli zwiedzione jest serce moje do niewiasty, i jeźlim czyhał u drzwi przyjaciela mego: **10**. Niechajże mele innemu żona moja, a niechaj się nad nią inni schylają. **11**. Boć to jest sprosny występek, a nieprawość osądzenia godna, **12**. Gdyż ten ogień aż do zatracenia pożera, a dochody moje wszystkie wykorzenić może. **13**. Jeźlim stronił od sądu z sługą moim, albo z służebnicą moją, gdy ze mną sprzeczkę mieli, **14**. (Bo cóżbym czynił, gdyby powstał Bóg? albo gdyby pytał, cobym mu odpowiedział? **15**. Izaż nie ten, który mię w żywocie uczynił, nie uczynił też i onego? a nie onże nas sam w żywocie wykształtował?) **16**. Jeźliżem odmówił ubogim, czego chcieli, a oczy wdowy jeźliżem zasmucił; **17**. Jeźliżem jadł sztuczkę swoję sam, a nie jadała i sierota z niej; **18**. (Albowiem sierota z młodości mojej rosła ze mną, jako u ojca; a jakom wyszedł z żywota matki mojej, byłem wdowie za wodza.) **19**. Jeźliżem widział kogo ginącego dla tego, że szaty nie miał, a nie dałem żebrakowi odzienia; **20**. Jeźliże mi nie błogosławiły biodra jego, że się wełną owiec moich zagrzał; **21**. Jeźliżem podniósł przeciwko sierocie rękę swoję, gdym widział w bramie pomoc moję: **22**. Tedy niech odpadnie łopatka moja od plec swych, a ramię moje z stawu swego niech wytracone będzie. **23**. Albowiem lękałem się skruszenia od Boga, a przed jego zacnością nie mógłbym się ostać. **24**. Jeźlim pokładał w złocie nadzieję moję, a do bryły złota mawiałem: Tyś ufanie moje; **25**. Jeźlim się weselił z wielu bogactw moich, a iż wiele nabyła ręka moja; **26**. Jeźlim patrzał na światłość słońca, gdy świeciło, a na miesiąc, gdy wspaniało chodził; **27**. I dało się uwieść potajemnie serce moje, a całowały rękę moję usta moje: **28**. I toćby była nieprawość osądzenia godna; bobym się tem zaprzał Boga z wysokości. **29**. Jeźliżem się weselił z upadku nienawidzącego mię, a jeźlim się cieszył, gdy mu się źle powodziło. **30**. (I owszem nie dałem zgrzeszyć ustom moim, abym miał żądać przeklęstwa duszy jego.) **31**. Azaż nie mawiali domownicy moi: Oby nam kto dał mięsa tego, nie możemy się i najeść? **32**. Bo gość nie nocował na dworze, a drzwi moje otwierałem podróżnemu. **33**. Jeźlim zakrywał, jako ludzie zwykli, przestępstwa moje, i chowałem w skrytości mojej nieprawość moję; **34**. I choćbym był mógł potłumić zgraję wielką, jednak i najpodlejszy z domu ustraszył mię; przetożem milczał, i nie wychodziłem ze drzwi. **35**. Obym miał kogo, coby mię wysłuchał; ale oto ten jest znak mój, że Wszechmogący sam odpowie za mię, i księga, którą napisał przeciwnik mój. **36**. Czylibym jej na ramieniu swojem nie nosił? a nie przywiązałbym jej sobie miasto korony? **37**. Liczbę kroków moich oznajmiłbym mu; jako do książęcia przystąpiłbym do niego. **38**. Jeźliż przeciw mnie ziemia moja wołała, a jeźliże z nią społem zagony jej płakały; **39**. Jeźliżem pożytków jej używał bez pieniędzy, i jeźlim do wzdychania przywodził dzierżawców jej: **40**. Miasto pszenicy niech wznijdzie oset, a miasto jęczmienia kąkol. Tu się skończyły słowa Ijobowe.

Rozdział 32

**1**. A gdy przestali oni trzej mężowie odpowiadać Ijobowi, przeto, że się sobie zdał być sprawiedliwym: **2**. Tedy się rozpalił gniewem Elihu, syn Barachela Buzytczyka z rodu Syryjskiego, przeciw Ijobowi się rozpalił gniewem, iż usprawiedliwiał duszę swoję, więcej niż Boga. **3**. Także przeciwko trzem przyjaciołom jego rozpalił się gniew jego, że nie znalazłszy odpowiedzi, przecię potępiali Ijoba. **4**. Bo Elihu oczekiwał, jako oni Ijobowi odpowiedzą, gdyż oni starsi byli w latach niż on. **5**. Ale widząc Elihu, że nie było odpowiedzi w ustach onych trzech mężów, rozpalił się w gniewie swoim. **6**. I odpowiedział Elihu, syn Barachela Buzytczyka, i rzekł: Jam najmłodszy w latach, a wyście starcy; przetoż wstydziłem się, i nie śmiałem wam oznajmić zdania swego. **7**. Myślałem: Długi wiek mówić będzie, a mnóstwo lat nauczy mądrości. **8**. Aleć duch, który jest w ludziach, i natchnienie Wszechmogącego daje rozum. **9**. Zacni nie zawsze mądrzy, a starcy nie zawżdy rozumieją sądu. **10**. Przetoż mówię: słuchaj mię; ja też oznajmię zdanie swoje. **11**. Otom oczekiwał słów waszych, a przysłuchiwałem się dowodom waszym, czekając, ażbyście doszli rzeczy. **12**. I przypatrywałem się wam, a oto żaden z was Ijoba przekonać nie mógł; i nie masz między wami, ktoby odpowiedział słowom jego. **13**. Ale snać rzeczecie: Znaleźliśmy mądrość; sam go Bóg przekonywa, nie człowiek. **14**. Aczci się Ijob nie zemną wdał w rzecz, a ja mu też nie waszemi słowy odpowiem. **15**. Polękali się, nie odpowiadają dalej; niedostaje im słów. **16**. Czekałemci, ale nie mówią; umilknęli, a nic więcej nie odpowiadają. **17**. Odpowiem ja też z mej strony; oznajmię ja też zdanie swoje. **18**. Bom pełen słów; ciasno we mnie duchowi żywota mego. **19**. Oto żywot mój jest jako moszcz bez oddechu, a jako beczka nowa rozpękłby się. **20**. Będę tedy mówił, a wytchnę sobie; otworzę wargi swe, i odpowiem. **21**. Nie będę teraz miał względu na żadną osobę, a z człowiekiem bez tytułów mówić będę. **22**. Bo nie umiem tytułować, by mię w rychle nie porwał stworzyciel mój.

Rozdział 33

**1**. A przetoż, Ijobie! słuchaj proszę mów moich, a wszystkie słowa moje przyjmij w uszy. **2**. Oto teraz otworzę usta moje, a język mój będzie mówił w podniebieniu mojem. **3**. Szczerością serca mego będą słowa moje, a czyste zdania wargi moje mówić będą. **4**. Duch Boży uczynił mię, a tchnienie Wszechmocnego ożywiło mię. **5**. Możeszli, odpowiedz mi; sporządź się, a stań przeciwko mnie. **6**. Oto ja według słów twoich odpowiem ci za Boga, chociażem ja też z błota utworzony. **7**. Oto strach mój nie zatrwoży cię, a ręka moja nie obciąży cię. **8**. A wszakżeś rzekł w uszy moje, i słyszałem głos słów moich. **9**. Czystym ja bez przestępstwa; niewinnym ja, i nie masz we mnie nieprawości. **10**. Oto znajduje Bóg przyczyny przeciwko mnie, a poczytuje mię za nieprzyjaciela swego. **11**. Podaje w okowy nogi moje, a podstrzega wszystkich ścieżek moich. **12**. Otości na to tak odpowiadam: W tem nie jesteś sprawiedliwy; bo większy jest Bóg, niż człowiek. **13**. Przeczże się z nim spierasz, żeć wszystkich spraw swoich nie objawia? **14**. Wszak Bóg mówi i raz i drugi, a człowiek tego nie uważa. **15**. We śnie w widzeniu nocnem, gdy twardy sen przypada na ludzie gdy śpią na łożu: **16**. Tedy otwiera ucho ludzkie, a to, czem ich ćwiczy, pieczętuje, **17**. Aby człowieka odwiódł od złej sprawy jego, i pychę od męża aby odjął; **18**. Aby zahamował duszę jego od dołu, a żywot jego aby na miecz nie trafił. **19**. Każe go też boleścią na łożu jego, a we wszystkich kościach jego ciężką niemocą. **20**. Tak, że sobie żywot jego chleb obrzydzi, a dusza jego pokarm wdzięczny. **21**. Zniszczeje znacznie ciało jego, i wysadzą się kości jego, których nie widać było; **22**. I przybliża się do grobu dusza jego a żywot jego do rzeczy śmierć przynoszących. **23**. Jeźli będzie u niego jaki Anioł wymowny, jeden z tysiąca, aby opowiedział człowiekowi powinność jego: **24**. Tedy się nad nim Bóg zmiłuje, a rzecze: Wybaw go, aby nie zstępował do grobu, bom znalazł ubłaganie. **25**. I odmłodnieje ciało jego jako dziecięce, a nawróci się do dni młodości swojej. **26**. Będzie się modlił Bogu, i przyjmie go łaskawie, i ogląda z weselem oblicze jego, i przywróci człowiekowi sprawiedliwość jego; **27**. Który poglądając na ludzi, rzecze: Zgrzeszyłem był, i co było prawego, podwróciłem; ale mi to nie było pożyteczno. **28**. Lecz Bóg wybawił duszę moję, aby nie zstąpiła do dołu, a żywot mój aby oglądał światłość. **29**. Oto wszystko to czyni Bóg po dwakroć i po trzykroć z człowiekiem, **30**. Aby odwrócił duszę jego od dołu, a żeby oświecon był światłością żyjących. **31**. Uważaj to, Ijobie, słuchaj mię; milcz, a ja będę mówił. **32**. Wszakże maszli co mówić, a odpowiedzże mi; mów, bobym cię rad usprawiedliwił. **33**. A jeźli niemasz, słuchajże mię, a nauczę cię mądrości.

Rozdział 34

**1**. Nadto mówił Elihu, i rzekł: **2**. Słuchajcież, mądrzy! mów moich, a nauczeni posłuchajcie mię. **3**. Bo ucho słów doświadcza, jako podniebienie smakuje pokarmu. **4**. Obierzmy sobie sąd, a rozeznajmy między sobą, co jest dobrego. **5**. Ponieważ Ijob rzekł: Jestem sprawiedliwym, a Bóg odrzucił sprawę moję: **6**. I mamże kłamać, mając sprawiedliwą? Bolesny jest postrzał mój bez przewinienia. **7**. Któryż jest mąż taki, jako Ijob, coby pił pośmiewisko jako wodę? **8**. A coby chodził w towarzystwie czyniących nieprawość; i przestawałby z ludźmi niepobożnymi? **9**. Bo powiedział: Nie pomoże człowiekowi, choćby się podobał Bogu. **10**. Przetoż mię słuchajcie, mężowie rozumni! Niech będzie daleka niepobożność od Boga, i nieprawość od Wszechmocnego. **11**. Bo on według uczynku płaci człowiekowi, a według drogi jego każdemu nagradza. **12**. A zgoła Bóg przewrotnie nie czyni, a Wszechmocny nie podwraca sądu. **13**. Któż go przełożył nad ziemią? a kto wystawił cały okrąg świata? **14**. Jeźliby obrócił przeciwko niemu serce swoje, a ducha jego, i dech jego do siebie wziął: **15**. Zginęłoby wszelkie ciało społu, a człowiekby się do prochu nawrócił. **16**. Maszli tedy rozum, słuchaj tego, a przyjmuj w uszy swe głos mowy mojej. **17**. Azaż ten, który ma w nienawiści sąd, panować może? azaż tego, który jest wielce sprawiedliwy, niepobożnym uczynisz? **18**. Zaż potępisz tego, który może rzec królowi: O bezecny! a książętom: O niepobożny! **19**. Który nie ma względu na osoby książąt, i nie waży sobie więcej bogacza nad ubogiego; bo oni wszyscy są czynem rąk jego. **20**. Nagle umierają; a o północy wzruszony bywa naród, i przemija, a mocarz zniesiony bywa bez ręki ludzkiej. **21**. Oczy bowiem jego nad drogami człowieczemi, a on widzi wszystkie kroki jego. **22**. Niemasz ciemności, ani cienia śmierci, kędyby się skryli ci, którzy czynią nieprawość. **23**. Bo na nikogo nie wkłada więcej, tak, żeby miał wchodzić w sąd z Bogiem. **24**. Pociera bardzo wiele mocarzów, a inszych miasto nich wystawia. **25**. Przeto, iż zna sprawy ich, obraca im dzień w noc, aby byli potarci. **26**. Poraża ich jako niepobożnych na miejscu jawnem. **27**. Przeto, iż odstąpili od niego, a żadnych dróg jego zrozumieć nie chcieli: **28**. Aby przywiódł na nich wołanie znędzniałych, a pokazał, że wysłuchuje wołanie ubogich. **29**. Gdy on sprawi pokój, któż go wzruszy? także, gdy skryje oblicze, któż go ujrzy? A to czyni tak całemu narodowi, jako każdemu człowiekowi, **30**. Aby dalej nie panował człowiek obłudny na upadek ludzki. **31**. Zaprawdę miałbyś mówić do Boga: Przepuść; poniosę, a nie będę się wzbraniał. **32**. Nadto jeźlibym czego nie baczył, ty mię naucz; jeźlim nieprawość popełnił, nie uczynię tego więcej. **33**. Izali według zdania twego będziesz płacił, żeć się to nie podoba, a żeś ty owo obrał, a nie on? Ale wieszli co lepszego, powiedz. **34**. Mężowie rozumni toż rzeką ze mną, a człowiek mądry przypadnie na to, **35**. Że Ijob nie mówi mądrze, a słowa jego nie są roztropne. **36**. Boże, Ojcze mój! niech będzie Ijob doskonale doświadczony, przeto, iż nam odpowiada, jako ludziom złym. **37**. Bo przestępstwa przyczynia do grzechu swego; chlubi się między nami, i mówi bardzo wiele przeciwko Bogu.

Rozdział 35

**1**. Nadto mówił Elihu, i rzekł: **2**. I mniemasz, żeś to z rozsądkiem rzekł: Sprawiedliwość moja przechodzi Boską? **3**. Boś powiedział: Cóż mi pomoże? a co wezmę za pożytek, choćbym nie grzeszył? **4**. Ale ja tobie dowodnie odpowiem, i towarzyszom twoim z tobą. **5**. Spojrzyj w niebo, a obacz; przypatrz się obłokom, jako są wyższe nad cię. **6**. Jeźli zgrzeszysz, cóż uczynisz przeciwko niemu? a jeźliby były rozmnożone nieprawości twoje, cóż mu uczynisz? **7**. Jeźlibyś był sprawiedliwym, cóż mu dasz? albo cóż weźmie z ręki twojej? **8**. Człowiekowi podobnemu tobie niezbożność twoja zaszkodzi, a synowi człowieczemu pomoże sprawiedliwość twoja. **9**. Z mnóstwa uciśnionych, którzy do tego przywiedzieni są; aby narzekali i wołali dla ramienia mocarzów, **10**. Żaden nie mówi: Gdzież jest Bóg, stworzyciel mój, choć on daje śpiewanie i w nocy? **11**. Choć nas wyucza nad bydlęta ziemskie, a nad ptastwo niebieskie czyni nas mędrszymi. **12**. Tedy wołająli dla hardości złych, on ich nie wysłuchuje. **13**. Bo obłudy nie wysłucha Bóg, a Wszechmocny nie patrzy na nich. **14**. Dopieroż nie wysłucha ciebie, ponieważ mówisz: Nie widzisz tego; osądźże się przed nim, a oczekuj go, **15**. Gdyż cię jedno trochę nawiedził gniew jego, jakoby nie wiedział wielkości grzechów twoich. **16**. Przetoż Ijob próżno otwiera usta swe, a bez umiejętności rozmnaża słowa swoje.

Rozdział 36

**1**. Do tego przydał Elihu, i rzekł: **2**. Poczekaj mię maluczko, a ukażęć; bo jeszcze mam, cobym za Bogiem mówił. **3**. Zacznę umiejętność moję z daleka, a Stworzycielowi memu przywłaszczę sprawiedliwość. **4**. Boć zaprawdę bez kłamstwa będą mowy moje, a mąż doskonały w umiejętności jest przed tobą. **5**. Oto Bóg mocny jest, a nie odrzuca nikogo; on jest mocny w sile serca. **6**. Nie żywi niepobożnego ,a u sądu ubogim dopomaga. **7**. Nie odwraca od sprawiedliwego oczów swoich; ale z królmi na stolicy sadza ich na wieki, i bywają wywyższeni. **8**. A jeźliby byli okowani w pęta, albo uwikłani powrozami utrapienia: **9**. Tedy przez to im oznajmuje sprawy ich, i przestępstwa ich, że się zmocniły; **10**. I otwiera im ucho, aby przyjęli karanie, a mówi, aby się nawrócili od nieprawości. **11**. Jeźli będą posłuszni, a będą mu służyć, dokończą dni swoich w dobrem, a lat swych w rozkoszach. **12**. Ale jeźli nie usłuchają, od miecza zejdą, a pomrą bez umiejętności. **13**. Bo ludzie obłudnego serca obalają na się gniew, a nie wołają, kiedy ich wiąże. **14**. Umrze w młodości dusza ich, a żywot ich między nierządnikami. **15**. Wyrwie utrapionego z utrapienia jego, a otworzy w uciśnieniu ucho jego. **16**. Takby i ciebie wyrwał z miejsca ciasnego na przestronne, gdzie niemasz ucisku, a spokojny stół twój byłby pełen tłustości. **17**. Aleś ty sąd niepobożnego zasłużył, przetoż prawo i sąd będą cię trzymać. **18**. Zaisteć gniew Boży jest nad tobą; patrzże, aby cię nie poraził plagą wielką, tak, żeby cię nie wybawił żaden okup. **19**. Izali sobie będzie ważył bogactwa twoje? Zaiste ani złota, ani jakiejkolwiek siły, albo potęgi twojej. **20**. Nie kwapże się tedy ku nocy, w którą zstępują narody na miejsca swoje. **21**. Strzeż, abyś się nie oglądał na nieprawość, obierając ją sobie nad utrapienia. **22**. Oto Bóg jest najwyższy w mocy swojej, któż tak nauczyć może jako on? **23**. Któż mu wymierzył drogę jego? albo kto mu rzecze: Uczyniłeś nieprawość? **24**. Pamiętajże, abyś wysławiał sprawę jego, której się przypatrują ludzie. **25**. Wszyscy ludzie widzą ją, a człowiek przypatruje się jej z daleka. **26**. Oto Bóg jest wielki, a poznać go nie możemy, ani liczba lat jego dościgniona być może. **27**. Bo on wyciąga krople wód, które wylewają z obłoków jego deszcz, **28**. Który spuszczają obłoki, a spuszczają na wiele ludzi. **29**. (Nadto, któż zrozumie rozciągnienie obłoków, i grzmot namiotu jego. **30**. Jako rozciąga nad nim światłość swoję, a głębokości morskie okrywa? **31**. Bo przez te rzeczy sądzi narody, i daje pokarm w hojności. **32**. Obłokami nakrywa światłość, i rozkazuje jej ukrywać się za obłok następujący.) **33**. Daje o nim znać szum jego, także i bydło i para w górę wstępująca. A nad tem zdumiewa się serce moje, i porusza się z miejsca swego.

Rozdział 37

**1**. Słuchajcie z pilnością grzmienia głosu jego, i dźwięku który wychodzi z ust jego. **2**. Pod wszystkiem niebem prosto go wypuszcza, a światłość jego po wszystkich kończynach ziemi. **3**. Za nią wnet huczy dźwiękiem, grzmi głosem zacności swojej, i nie odkłada innych rzeczy, gdy bywa słyszany głos jego. **4**. Dziwnie Bóg grzmi głosem swoim; sprawuje rzeczy tak wielkie, że ich rozumieć nie możemy. **5**. Bo mówi do śniegu: Padaj na ziemię; także i do deszczu wolnego, i do deszczu gwałtownego. **6**. Rękę wszystkich ludzi zawiera, aby nikt z ludzi nie doglądał roboty swojej. **7**. Tedy zwierz wchodzi do jaskini, a w jamach swoich zostaje. **8**. Wicher z skrytych miejsc wychodzi, a zima z wiatrów północnych. **9**. Tchnieniem swojem Bóg czyni lód, tak iż się szerokość wód ściska. **10**. Także dla pokropienia ziemi obciąża obłok, i rozpędza chmurę światłem swojem. **11**. A ten się obraca w koło według rady jego, aby czynił wszystko, co Bóg rozkaże, na oblicze okręgu ziemskiego. **12**. A czyni to Bóg, że się stawia bądź na skaranie, bądź dla pożytku ziemi swojej, bądź dla jakiej dobroczynności. **13**. Słuchajże tego pilnie, Ijobie! zastanów się, a uważaj dziwne sprawy Boże. **14**. Izali wiesz, kiedy co Bóg stanowi o tych rzeczach? albo gdy ma rozjaśnić światło obłoku swego? **15**. Izali wiesz, co za waga obłoków? Izali wiesz cuda Doskonałego we wszelakiej umiejętności? **16**. Wieszże, jako cię szaty twoje ogrzewają, gdy ucisza ziemię od południa? **17**. Izażeś z nim rozpościerał niebiosa, które są trwałe, a zwierciadłu odlewanemu podobne? **18**. Ukażże nam, co mu mamy powiedzieć; bo nie możemy sporządzić słów dla ciemności. **19**. Izali mu kto odniesie to, cobym mówił? I owszem, gdyby to kto przedłożył, byłby pewnie pożarty. **20**. Wszak teraz nie mogą ludzie patrzyć i na światło, gdy jest jasne na obłokach, gdy wiatr przechodzi, i przeczyszcza je. **21**. Od północy jako złoto przychodzi, ale w Bogu straszniejsza jest chwała. **22**. Wszechmogący jest, doścignąć go nie możemy; wielki w mocy, wszakże sądem i ostrą sprawiedliwością ludzi nie trapi. **23**. Przetoż boją się go ludzie; nie ma względu na żadnego, by też był i najmędrszy.

Rozdział 38

**1**. Tedy odpowiedział Pan Ijobowi z wichru, i rzekł: **2**. Któż to jest, co zaciemnia radę Bożą mowami nieroztropnemi? **3**. Przepasz teraz jako mąż biodra swoje, a będę cię pytał, a ty mi daj sprawę. **4**. Gdzieżeś był, kiedym Ja zakładał grunty ziemi? Powiedz, jeźliże nasz rozum. **5**. Któż uczynił rozmierzenie jej? powiedz, jeżli wiesz; albo kto sznur nad nią rozciągnął? **6**. Na czem są podstawki jej ugruntowane? albo kto założył kamień jej węgielny? **7**. Gdy wespół śpiewały gwiazdy zaranne, a weselili się wszyscy synowie Boży. **8**. Któż zamknął drzwiami morze, gdy się wyrywało, jakoby z żywota wychodząc? **9**. Gdym położył obłok za szatę jego, a ciemność za pieluchy jego; **10**. Gdym postanowił o niem dekret mój, a przyprawiłem zaworę i drzwi do niego, **11**. I rzekłem: Aż dotąd wychodzić będziesz, a dalej nie postąpisz, a tu położysz nadęte wały twoje. **12**. Izażeś za dni twoich rozkazywał świtaniu, i ukazałeś zorzy miejsce jej? **13**. Aby ogarnęła kończyny ziemi, a iżby byli z niej wyrzuceni niepobożni. **14**. Aby się odmieniała jako glina, do której pieczęć przykładają, a oni aby się stali jako szatą nakryci. **15**. I aby była zawściągniona od niepobożnych światłość ich, a ramię wysokie było pokruszone. **16**. Izażeś przyszedł aż do źródeł morskich, a po dnie przepaści przechodziłeś się? **17**. Azaż odkryte są tobie bramy śmierci? bramy cienia śmierci widziałżeś? **18**. Izaliś rozumem twym doszedł szerokości ziemi? Powiedz mi, jeźli to wszystko wiesz? **19**. Gdzież jest ta droga do miejsca światłości? a ciemności gdzie mają miejsce swoje? **20**. Abyś ją ująwszy odprowadził do granicy jej, ponieważ zrozumiewasz ścieszki do domu jej. **21**. Wiedziałżeś na on czas, żeś się miał urodzić? i liczba dni twoich jak wielka być miała? **22**. Izaliś przyszedł do skarbów śniegów? aby skarby gradu widzałeśli? **23**. Które zatrzymywam na czas ucisku, na dzień bitwy i wojny. **24**. Którąż się drogą dzieli światłość, i gdzie się rozchodzi wiatr wschodni po ziemi? **25**. Któż rozdzielił stok powodziom? a drogę błyskawicy gromów? **26**. Aby szedł deszcz na ziemię, w której nikt nie mieszka, i na pustynię, gdzie niemasz człowieka; **27**. Aby nasycił miejsce puste i niepłodne, a wywiódł z niego zieloną trawę. **28**. Izali ma deszcz ojca? a krople rosy kto płodzi? **29**. Z czyjegoż żywota wychodzi mróz? a szron niebieski któż płodzi? **30**. Jakoż się kamieniem wody nakrywają, gdy wierzch przepaści zamarza. **31**. Możeszże związać jasne gwiazdy Bab? albo związek Oryjona rozerwać? **32**. Izali wywiedziesz gwiazdy południowe czasu swego, albo Wóz niebieski z gwiazdami jego powiedziesz? **33**. I znaszże porządek nieba? a możeszże rozrządzić panowanie jego na ziemi? **34**. Izali podniesiesz ku obłokowi głos twój, aby cię wielkość wód okryła? **35**. Izali możesz wypuścić błyskawice, aby przyszły, i rzekłyć: Otośmy? **36**. Któż złożył we wnętrznościach ludzkich mądrość, a kto dał rozumowi bystrość? **37**. Któż obrachował niebiosa mądrością swoją? a co się leje z nieba, któż uspokoi? **38**. Aby polany proch stężał, a bryły aby się społu zelgnęły?

Rozdział 39

**1**. Izali lwowi łup łowisz, a lwiąt żywot napełniasz? **2**. Gdy się tulą w jaskiniach swoich, i czyhają w cieniu jam swoich? **3**. Któż gotuje krukowi pokarm jego, gdy dzieci jego do Boga wołają a tułają się, nie mając pokarmu? **4**. Izali wiesz czas rodzenia kóz skalnych, a kiedy rodzą łanie, postrzegłżeś? **5**. Możeszże zliczyć miesiące, jako długo płód noszą? a czas rodzenia ich wieszże? **6**. Jako się kurczą, płód swój wyciskają, a rozstępując się z boleścią go pozbywają; **7**. Jako moc biorą dzieci ich, i odchowywują się po zbożach, a odszedłszy nie wracają się do nich. **8**. Któż wypuścił osła dzikiego na wolność? a pęta osła dzikiego któż rozwiązał? **9**. Któremu dał pustynię miasto domu jego, a miasto mieszkania jego miejsca słone. **10**. On się naśmiewa ze zgrai miejskiej, a na głos tego, co go goni, nic niedba. **11**. Patrzy po górach pastwy, a wszelkiej zielonej trawy szuka. **12**. Izalić będzie chciał jednorożec służyć, albo będzie nocował u jaśli twoich? **13**. Izali możesz zaprządz w powróz swój jednorożca do orania? izali powleka będzie brózdy za tobą? **14**. Izali się spuścisz nań, przeto, że wielka moc jego? albo poruczyszli mu robotę twoję? **15**. Powierzyszże mu się, żeby zwiózł nasienie twoje, a do gumna twojego zgromadził? **16**. Izaliś dał pawiowi piękne skrzydła, a pierze bocianowi i strusiowi? **17**. Który niesie na ziemi jajka swoje, a w prochu ogrzewa je. **18**. A nie pomni na to, że je noga zetrzeć, a zwierzę polne zdeptać może. **19**. Zatwardza się przeciwko dzieciom swoim, jakoby nie były jego, a żeby nie była próżna praca jego, nie obawia się. **20**. Bo mu nie dał Bóg mądrości, i nie udzielił mu wyrozumienia. **21**. Według czasu podnosi się ku górze, a naśmiewa się z konia i z jeźdźca jego. **22**. Izali możesz dać koniowi moc? izali rzaniem ozdobisz szyję jego? **23**. Izali go ustraszysz jako szarańczę? i owszem chrapanie nozdrzy jego jest straszne. **24**. Kopie dół, a weseli się w mocy swej, i bieży przeciwko zbrojnym. **25**. Śmieje się z postrachu, a ani się lęka, ani nazad ustępuje przed ostrzem miecza. **26**. Choć na nim chrzęści sajdak, i błyszczy się oszczep, i drzewce. **27**. Z grzmotem i z gniewem kopie ziemię, a nie stoi spokojnie na głos trąby. **28**. Między trąbami poryza, a z daleka czuje bitwę, krzyk książąt, i wołanie. **29**. Izali według twego rozumu lata jastrząb, i rozciąga skrzydła swe ku południowi? **30**. Izali na twoje rozkazanie wzbija się orzeł w górę, i składa na wysokich miejscach gniazdo swoje? Na opoce mieszka, i bawi się na ostrej skale, jako na zamku. Stamtąd upatruje sobie pokarm, a daleko oczy jego widzą. Dzieci też jego piją krew, a gdzie są pobici, tam on jest. A tak odpowiedział Pan Ijobowi, i rzekł: Izali ten, co wiedzie spór z Wszechmogącym, uczyć go będzie? a kto chce strofować Boga, niech na to odpowie. Zatem odpowiedział Ijob Panu, i rzekł: Otom ja lichy, cóż ci mam odpowiedzieć? Rękę moję włożę na usta moje. Mówiłem raz i drugi, ale więcej nie odpowiem, i nic więcej nie przydam.

Rozdział 40

**1**. Nadto odpowiedział Pan Ijobowi z wichru, i rzekł: **2**. Przepasz teraz jako mąż biodra swe: będę cię pytał, a ty mi daj sprawę; **3**. Izali wniwecz obrócisz sąd mój? a obwinisz mię, abyś się sam usprawiedliwił? **4**. Izali masz ramię jako Bóg? a głosem zagrzmisz jako on? **5**. Ozdóbże się teraz zacnością i dostojnością, a w chwałę i w ochędóstwo oblecz się. **6**. Rozpostrzyj popędliwość gniewu twego, a patrz na każdego pysznego, i poniż go. **7**. Spojrzyjże na każdego hardego a skróć go, a zetrzyj niepobożnych na miejscu ich. **8**. Zakryj ich pospołu w prochu, a oblicza ich zawiąż w skrytości. **9**. Tedyć i Ja przyznam, że cię może zachować prawica twoja. **10**. Oto teraz słoń, któregom uczynił jako i ciebie, trawę je jako wół. **11**. Oto teraz moc jego jest w biodrach jego, a siła jego w pępku brzucha jego. **12**. Rusza ogonem swoim, jako chce, choć jest jako drzewo cedrowe; żyły łona jego są powikłane jako latorośli. **13**. Kości jego jako trąby miedziane; gnaty jego jako drąg żelazny. **14**. On jest przedniejszym z uczynków Bożych; który go uczynił, sam nań natrzeć może mieczem swoim. **15**. Jemuć pastwę góry przynoszą, a wszystek zwierz polny tam igra. **16**. Pod cienistem drzewem lega w skrytościach trzciny i błota. **17**. Okrywają go drzewa cieniste cieniem swoim, a ogarniają go wierzby nad potokami. **18**. Oto zatrzymuje strumień, że się nie spieszy; tuszy sobie, iż Jordan wypije gębą swoją. **19**. Azali go kto przed oczyma jego ułapi? albo powrozy przeciągnie przez nozdrze jego? **20**. Wyciągnieszże wędą wieloryba? albo sznurem utopionym w języku jego? **21**. Izali zawleczesz kolce przez nozdrza jego? albo hakiem przekoleszli czeluść jego? **22**. Izalić się będzie wiele modlił, albo z tobą łagodnie mówić będzie? **23**. Izali uczyni przymierze z tobą, a przyjmiesz go za sługę wiecznego? **24**. Izali z nim będziesz igrał jako z ptaszkiem, a uwiążesz go dziatkom twoim? Sprawiże sobie nad nim towarzystwo ucztę, a podzielą go między kupców? Izali zawadzisz hakami za skórę jego, a widelcami rybackiemi za głowę jego? Połóż tylko nań rękę twą, ślubujęć, że nie wspomnisz więcej na bitwę. Oto nadzieja ułowienia jego omylna jest; izali i wejrzawszy nań człowiek nie upada?

Rozdział 41

**1**. Niemasz tak śmiałego, coby go obudził; owszem któż się stawi przed twarzą moją? **2**. Któż mi co dał, abym mu oddał? cokolwiek jest pod wszystkiem niebem, moje jest. **3**. Nie zamilczę członków jego, ani silnej mocy jego, a grzecznego kształtu jego. **4**. Któż odkryje wierzch odzienia jego? z dwoistemi wędzidłami swemi któż przystąpi do niego? **5**. Wrota gęby jego któż otworzy? bo strach około zębów jego. **6**. Łuski jego mocne jako tarcze, bardzo ściśle spojone. **7**. Jedna z drugą tak spojona, że wiatr nie wchodzi między nie. **8**. Jedna do drugiej przylgnęła, ujęły się, a nie dzielą się. **9**. Kichanie jego czyni blask, a oczy jego są jako powieki zorzy. **10**. Z ust jego lampy wychodzą, a iskry ogniste wyrywają się. **11**. Z nozdrzy jego wychodzi dym, jako z garnca wrzącego, albo kotła. **12**. Dech jego węgle rozpala, a płomień z ust jego wychodzi. **13**. W szyi jego przemieszkuje moc, a boleść przed nim ucieka. **14**. Sztuki ciała jego spoiły się, całowite są w nim, że się nie porusza. **15**. Serce jego twarde jako kamień, tak twarde, jako sztuka spodniego kamienia młyńskiego. **16**. Gdy się podnosi, drżą mocarze, a od strachu oczyszczają się. **17**. Miecz, który go sięga, nie ostoi się, ani drzewce, ani strzała, ani pancerz. **18**. Żelazo poczyta sobie za plewę, a miedź za drzewo zbótwiałe. **19**. Nie upłoszy go strzała, a jako źdźbło są u niego kamienie z procy. **20**. Strzelbę sobie poczyta jako słomę, a pośmiewa się z szermowania włócznią. **21**. Pod nim są ostre skorupy; ściele sobie na rzeczach ostrych jako na błocie. **22**. Czyni, że wre głębokość jako garniec, a że się mąci morze jako w moździerzu. **23**. Za sobą jasną ścieszkę czyni, tak, że się zdaje, iż przepaść ma siwiznę. **24**. Niemasz na ziemi równego mu, który tak stworzony jest, że się niczego nie boi. **25**. Wszelką rzecz wysoką lekce waży; on jest królem nad wszystkiemi srogiemi zwierzętami.

Rozdział 42

**1**. Tedy odpowiedział Ijob Panu, i rzekł: **2**. Wiem, że wszystko możesz, i nie może być zahamowany zamysł twój. **3**. Któż jest ten, pytasz, który zaciemnia radę Bożą nieumiejętnie? Dlatego przyznaję, żem nie zrozumiał; dziwniejsze są te rzeczy, niżbym je mógł pojąć i zrozumieć. **4**. Wysłuchajże, proszę, gdybym mówił; a gdy się będę pytał, oznajmijże mi. **5**. Przedtem tylko ucho słyszało o tobie; ale teraz oko moje widzi cię. **6**. Przetoż żałuję i pokutuję w prochu i w popiele. **7**. A gdy odmówił Pan te słowa do Ijoba, rzekł Pan do Elifasa Tamańczyka: Rozpalił się gniew mój przeciw tobie, i przeciw dwom przyjaciołom twoim, żeście o mnie nie mówili tak przystojnie, jako Ijob, sługa mój. **8**. Przetoż teraz, weźmijcie sobie siedm cielców, i siedm baranów, a idźcie do sługi mego Ijoba, i ofiarujcie całopalenie za się; a Ijob, sługa mój, niech się modli za wami; bo oblicze jego przyjmę, abym nie uczynił z wami według głupstwa waszego; boście nie mówili tak przystojnie o mnie, jako Ijob, sługa mój. **9**. A tak odeszli Elifas Temańczyk, i Bildad Suhitczyk, i Sofar Naanatczyk, i uczynili, jako im rozkazał Pan; i przyjął Pan oblicze Ijobowe. **10**. Zatem Pan przywrócił to, co było pobrane Ijobowi, gdy się modlił za przyjaciół swoich; i rozmnożył Pan wszystko, cokolwiek miał Ijob, w dwójnasób. **11**. Zeszli się tedy do niego wszyscy bracia jego, i wszystki siostry jego, i inni wszyscy, którzy go przedtem znali, i jedli z nim chleb w domu jego, a żałując go cieszyli go z strony wszystkiego złego, które był Pan nań przywiódł; i dał mu każdy z nich upominek jeden, i każdy nausznicę złotą jedne. **12**. A tak Pan błogosławił ostatnim czasom Ijobowym, więcej niż początkom jego. Bo miał czternaście tysięcy owiec, i sześć tysięcy wielbłądów, i tysiąc jarzm wołów, i tysiąc oślic. **13**. Miał też siedm synów, i trzy córki. **14**. I dał imię pierwszej Jemina, a imię drugiej Kietzyja, a imię trzeciej Kierenhappuch. **15**. A nie znajdowały się niewiasty tak piękne, jako córki Ijobowe, we wszystkiej onej ziemi; i dał im ojciec ich dziedzictwo między braćmi ich. **16**. Potem Ijob żył sto i czterdzieści lat, i oglądał synów swych, i synów synów swoich, aż do czwartego pokolenia. **17**. A umarł Ijob, będąc starym i dni sytym.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.